Nr. 34. Kraków, Wtorek 11 Lutego 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

***Kraków*, 10 lutego**

Ugoda czesko-niemiecka miała pomiędzy innemi i ten skutek także, że we wszystkich krajach koronnych austryackich, zamieszkałych przez ludność rozmaitej narodowości, obudziła pragnienie podobnego uregulowania stosunków, jak w Czechach. Spodziewamy się, że hr. Taaffe, jako polityk, liczył się z tą ewentualnością i że ułożył z góry już całą kampanię ugodową, bo doprawdy nie wiemy, dla czegoby np. Polacy na Slązku mieli być nadal majoryzowani przez ludność niemiecką, albo Słoweńcy doznawać upośledzenia wobec sąsiadów swoich germańskiego pochodzenia. Czas niedaleki pokaże, jakie są w tej mierze plany przedlitawskiego gabinetu, tymczasem zaś, jak to łatwo można było przewidzieć, odezwała się ugoda czesko-niemiecka głośnem echem w dziennikach ruskich, które teraz na rozmaite tony domagają się układów z Polakami.

W pośród powodzi tych artykułów, o których w swoim czasie zdawaliśmy sprawę, wyróżnia się przedewszystkiem artykuł wstępny ukrainofilskiej ***Prawdy*** zamieszczony w styczniowym zeszycie tego czasopisma.

Stwierdziwszy na początku, że aresztowania Rusinów w Galicyi i burzliwe zajścia na posiedzeniach ostatniej sesyi sejmowej, sprawiły przykre wrażenie na Rusinach ukraińskich i halickich i osłabiły w nich wiarę w możność porozumienia się z Polakami, wypowiada autor z rzadkim spokojem i bezstronnością głębokie swoje o tych sprawach przekonanie.

Co do aresztowań, to dziwi się, jak mogą Rusini obwiniać naród polski za to, co uczynił jakiś żandarm, starosta, lub jakikolwiek inny urzędnik. „Niewielkiego potrzeba rozumu na to — pisze on, — aby poznać, że ani dr. Majewski, ani dr. Girtler, ani nawet hr. Badeni tak samo nie reprezentuje polskiego narodu, jak nie reprezentuje Rusinów ani metropolita Sembratowicz, ani żaden inny urzędnik — Rusin.“

W Sejmie podobne istnieją stosunki. W teoryi zapewniła konstytucya swobodę i niezależność wyborów. W praktyce dzieje się jednak inaczej — W skutek nacisku władz rządowych i demoralizującej agitacyi kandydatów, wychodzą z urny wyborczej „sowy i puszczyki“, którzy nie są przedstawicielami narodu polskiego lub ruskiego. To wszystko, co się w Sejmie dzieje, jest dziełem większości, czyli tak zwanych „Stańczyków“ a o nich powiedzieć można, że historya niczego ich nie nauczyła i zapewne nie nauczy. Trudno żądać, aby te „strupieszałe organizmy, co zagryzły, zniweczyły i podzieliły między obcych państwo polskie“, zrozumiały konieczność ugody pomiędzy Rusinami i Polakami.

„Rzecz to całkiem naturalna, że stare starzeje się coraz bardziej, a młode wzrasta w siłę. I my widzimy około siebie, widzimy w Sejmie, widzimy nawet i pomiędzy arystokracyą polską, jak powoli wprawdzie, wzrasta ta świeża, żwawa siła demokratyczna, z którą Rusini muszą i powinni godzić się, z którą ręka w rękę starać się mają o dobrobyt kraju, o wolność i szczęście obu naszych narodów“.

Z niezgody Polaków z Rusinami korzystają tylko ich nieprzyjaciele, którzy zręcznie dolewają oliwy do ognia.

„My mamy jednak nadzieję, że ani hałas Stańczyków, ani bałamuctwa Moskalofilów naszych, niezdołają zwrócić z prostej drogi tych Polaków i tych Rusinów, którzy znają siłę, leżącą w zgodnem działaniu obu narodowości i posiadają pełną świadomość ideałów narodowych.“

Taka jest treść owego artykułu. Witamy go z prawdziwem zadowoleniem jako objaw zdrowej myśli politycznej, jako wyraz tych samych zapatrywań i ideałów, które zawsze podzielaliśmy i którym hołdować nie przestaniemy.

Porozumienie obu narodowości na gruncie dawnych, lepszych tradycyj historycznych, wydaje nam się w tej chwili koniecznem. Slepy chyba nie widzi niebezpieczeństwa grożącego Polakom i Rusinom od zalewu germańskiego z jednej, a preponderencyi rosyjskiej z drugiej strony. Nad Wisłą i nad Dnieprem zarówno gnębi carat Polaków i Rusinów, nad Wisłą i nad Dnieprem wypierają ich Niemcy z ojczystych zagród, czas więc wielki upamiętać się i łącznemi siłami bronić narodowość naszą od zagłady. Federacya narodu polskiego z ruskim będzie dość potężną, aby odeprzeć wrogie potęgi i lepszą nam zgotować przyszłość. A i z austryackiego stanowiska połączenie takie jest również pożądanem i koniecznem. Dawna zasada *divide et impera*, stosowana ze skutkiem przez rządy absolutne, straciła racyę bytu od czasu, gdy monarchia austro-węgierska weszła na drogę konstytucyjnego rozwoju. Dziś rzucać ziarno niezgody pomiędzy narodowości, wchodzące w skład monarchii habsburskiej, znaczyłoby tyle, co wiatry zasiewać, aby burzę zbierać. Kto śledzi pilnie panslawistyczną agitacyę rosyjską, kto widzi, jakie niebezpieczeństwa zagrażają Austryi od wschodniej strony, ten musi w harmonijnem działaniu i rozwoju narodowości polskiej i ruskiej upatrywać rękojmię bezpieczeństwa monarchii. Idea federacyi polsko-ruskiej sięga daleko po za słupy graniczne na wschodzie i na północy i stanowi przeciwwagę dla podziemnych robót rosyjskich agentów na półwyspie bałkańskim.

Z tem wszystkiem atoli akcya ugodowa nie wydaje nam się łatwem zadaniem. Bo jeżeli z jednej strony wśród Polaków jest jeszcze dość żywiołów, stojących na gruncie bezwzględnego przeciw Rusinom antagonizmu, to z drugiej strony moskalofilskie tendencye, objawiające się w społeczeństwie ruskiem, zrażają nawet tych między nami, co szczerze zgody pragną. Wierzymy w szczerość intencyj ***Prawdy*** i jej stronnictwa, nie wiemy jednak, czy to stronnictwo jest dziś dość silnem pomiędzy Rusinami, aby przeprowadzić ugodę, w duchu wzniosłych idei, wypowiedzianych w streszczonym przez nas artykule.

Pomimo tego sądzimy, że głos *Prawdy* nie powinien przebrzmieć bez echa. Jako *signum temporis*, jako zwrot pożądany w zapatrywaniach politycznych Rusinów, może on stać się sztandarem, około którego skupiać się będą ludzie dobrej woli z obu obozów, i pracować wspólnie pod hasłem miłości i swobody. Tym z pomiędzy nas, którzy będą nas posądzać o idealizm polityczny i którzy stoją, jak twierdzą, na gruncie „szczeropolskim“ odpowiemy z góry, że czas do zasymilowania Rusinów minął bezpowrotnie. Nie stosowaliśmy tej asymilacyjnej teoryi w najświetniejszych epokach historyi naszej, bo duch narodu naszego nie zdołał się wznieść na wyżyny dzisiejszych pojęć państwowych, obecnie rozbici i zagrożeni w własnej egzystencyi, popełnilibyśmy błąd straszliwy, gdybyśmy chcieli naprawiać to, co w przeszłości opuszczono. Tradycya Rzeczypospolitej, budującej gmach państwa na podwalinach federacyjnych i obecna sytuacya polityczna każą nam szukać drogi do porozumienia się z Rusinami, tak jak Rusinom wskazują jedyny ratunek w szczerem pogodzeniu się z Polakami. Bo gdy ze wszystkich stron fale zalewają statek nie czas się spierać o to, kto sterem nawy kierować będzie.

Z Koła polskiego.

Komisya redakcyjna Koła polskiego przesyła nam następujący komunikat:

W dniu 6 lutego odbyło Koło p. p. posiedzenie, na którem przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad, przewodniczący p. Jaworski przedłożył pisma do Koła nadesłe, mianowicie: list posła czeskiego p. Mattusza, który złożywszy mandat do Rady państwa, wystosował list do prezesa Koła polskiego, upraszając go, aby w jego imieniu pozdrowił toż Koło, które żegna z tem przekonaniem, że wysokie Koło posłów polskich pójdzie i nadal ręka w rękę z klubem czeskim. Koło upoważniło prezesa, aby odpisując p. Mattuszowi wyraził żal, iż tak utalentowany poseł opuścić musiał Izbę poselską, powołany do służby kraju na innem polu.

Przewodniczący Jaworski zawiadomił Koło, iż na posiedzeniu komisyj parlamentarnych stronnictw „prawicy“, reprezentanci wszystkich czterech stronnictw ją składających oświadczyli, że stosunki między temi stronnictwami pozostają też same, jak poprzednio, i wszystkie stronnictwa łącznie popierać będą słuszne żądania poszczególnych krajów.

Następnie przewodniczący przedłożył pismo Wydziału Rady powiatowej samborskiej, wniesione na ręce p. hr. Łosia, a spowodowane zażaleniem gminy Kranzberg-Dublany, która uskarża się, iż wskutek źle urządzonej strzelnicy dla wojska na błoniach miasta Sambora, zdarzały się nieszczęśliwe wypadki, że kule zabiły lub poraniły nietylko wiele koni i bydła, ale także i kilku ludzi; ponieważ przy teraźniejszej dalekonośnej broni strzelnica na tych otwartych błoniach, na których kule nie znajdują żadnej zapory, nie powinna być urządzona, żądają przeto jej usunięcia. Przewodniczący p. Jaworski przypomniał, iż już wskutek uchwały Koła, powziętej na posiedzeniu w dniu 7 maja r. z., (na którem także przedstawiono zażalenia, iż wskutek urządzenia strzelnicy wojskowej na błoniu samborskiem poraniono kilku ludzi i wiele bydła przechodzącego w znacznej odległości od tej strzelnicy), przewodniczący Jaworski interpelował ministra wojny na posiedzeniu delegacyj wspólnych i wręczył mu memoryał w tej sprawie, a minister przyrzekł, iż sprawę tę rozpatrzy i będzie się starał złemu zaradzić. Po krótkiej dyskusyi uchwaliło Koło, aby przewodniczący wraz z posłami Łosiem i Popowskim udał się do ministerstwa wojny, żądając zaradzenia złemu, co może nastąpić tylko przez usunięcie strzelnicy z błoń samborskich.

P. Kozłowski użalał się, iż podania o wynagrodzenie szkód, zrządzonych przez wojsko w czasie manewrów nie tylko są bardzo późno załatwiane, ale często odmawiają wcale zbadania i wynagrodzenia za szkody istotnie zrządzone.

P. Chrzanowski potwierdza, iż liczne są skargi w Galicyi na niedostateczne wynagrodzenie za znaczne szkody zrządzone przez wojsko w czasie manewrów. Skargi takie sam słyszał po manewrach wojskowych we wrześniu r. z. pod Jarosławiem, a chociaż przedstawiał, że aby skargi odniosły skutek, powinni poszkodowani wnieść petycye i przedstawić konkretne fakta, petycyj takich nie wniesiono. Potwierdził to ks. Czartoryski.

Przewodniczący Jaworski sądził, że aby Koło mogło w tej sprawie do ministerstwa wystąpić, powinni poszkodowani wnieść petycye do Izby lub Koła, a przynajmniej przedstawić pewne fakta.

R. Kozłowski podejmuje się zebrać te fakta, o których mówił.

Koło przystąpiło do roztrząsania spraw będących na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej. Postanowiono głosować za wnioskiem komisyi budżetowej, [illegible] regulacyi dwóch rzek w Czechach; dalej za [illegible]aniem podatkowej komisyi do roztrząśnienia wniosku Burgstallera, żądającego pewnych zwolnień w opłatach od przemysłu żeglarskiego.

Wreszcie przyszedł pod obrady Koła projekt ustawy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych gmin wyznaniowych starozakonnych. Projekt tej ustawy, przedłożony przez rząd, uchwalony z znacznemi zmianami przez Izbę wyższą jeszcze przed 2 laty, przyszedł następnie do Izby poselskiej, a roztrząsany i zmieniony przez jej komisyę, przedłożony jest teraz pod uchwałę pełnej Izby.

Przewodniczący Jaworski otworzył rozprawy ogólne nad tym projektem ustawy, w których zabierali głos pp.: Rosenstock, Bloch, Rappaport, Bobrzyński, Gniewosz (będący w Izbie sprawozdawcą jej komisyi co do tego projektu), Piniński, Rutowski, Chrzanowski, ks. Chotkowski, Kozłowski, ks. Ruczka, Jaworski.

W tych długich rozprawach p. Bloch oświadczał się przeciw projektowanej ustawie, wykazując ujemne jej strony, zaś pp.: Rappaport, Rosenstock i Gniewosz przyznawali, że projektowana ustawa ma wady, które jednak poprawkami można usunąć, a w każdym razie wprowadzić ona może ulepszenie w teraźniejsze stosunki; inni zaś przemawiający albo żądali wyjaśnień, albo wykazywali niedokładność niektórych przepisów projektowanej ustawy, a wszyscy zgodnie wskazywali jej charakter wyznaniowy.

Po zamknięciu rozpraw ogólnych, przewodniczący Jaworski poddał najprzód pod roztrzygnięcie Koła pytanie, czy Koło uważa projektowaną ustawę za wyznaniową, do której stosuje się §. 14 statutu Koła polskiego, orzekający wyjątek od solidarności, że przy uchwalaniu w Izbie ustaw wyznaniowych, każdy członek Koła głosuje w Izbie według swego przekonania, a nie jest związany uchwałami Koła, zaś rozprawy i uchwały Koła służą tylko do wyjaśnienia sprawy i wykazania, za czem jest jego większość. Koło jednomyślnie uznało projektowaną ustawę za wyznaniową, a następnie uchwaliło wejść w szczegółowy rozbiór projektu i głosować w Izbie za wejściem w szczegółową nad nim dyskusyę. Uchwała ta jednak nie wiąże solidarnie, gdyż projektowaną ustawę uznano za wyznaniową.

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Poznań*, 7 lutego.**

(*Ruch wyborczy. — Wiec miasta Poznania i powiatu poznańskiego. — Fiasco „Orędownika“. — Zebranie delegatów W. Ks. Poznańskiego. — Komitet centralny. — Paderewski. — Zjazd obywatelstwa. — Bale na cele dobroczynne.*)

(*Quis?*) Umyślnie nie spieszyłem z urywkowemi doniesieniami o ruchu wyborczym u nas, aby módz wam od razu podać po dokonaniu wszystkich ważniejszych przygotowań do wyborów dokładny obraz tych przysposobień do walnej batalii, jaką mamy stoczyć na dniu 20 lutego, a której wynik ma świadczyć o naszej żywotności, ma dopomódz do policzenia sił naszych, by na podstawie tego obrachunku budować dalej i pracować, poznawszy te siły dokładniej, energicznie nad wzmocnieniem ich, a zarazem nad wytworzeniem nowych, gdzie tego okaże się potrzeba.

Na wstępie zaznaczyć muszę, że nigdy dotąd nie wrzało u nas przed wyborami tak silnie i tak ogólnie, jak obecnie. Odbyło się już około 50 wieców przedwyborczych we wszystkich prawie powiatach Księstwa, na których też liczniej aniżeli się dotychczas praktykowało, występowali posłowie przed swymi wyborcami ze sprawozdaniami. Dzienniki nasze pełne są gorących nawoływań do spełnienia obowiązku w dniu 20 lutego i podają najrozmaitsze rady i nauki, jak organizacyę przeprowadzić, aby dotrzeć do każdego wyborcy.

U nas w Poznaniu odbył się mimo nawoływania *Orędownika* do secessyi wiec przedwyborczy dla wyborców miasta i powiatu wschodnio- i zachodnio-poznańskiego, któremu przewodniczył p. dr. Stasiński z Konarzewa. Sala bazarowa była wypełniona po same brzegi, podobnie kurytarze i przyległe sale. Na wiecu zdawał przeszło w dwugodzinnej mowie poseł Stefan Cegielski szczegółowo sprawę z czynności Koła polskiego w parlamencie niemieckim, tłumaczył ich każdorazowe głosowanie i dał bardzo dokładny pogląd na wszystkie w ostatniej kadencyi przyjęte prawa. Zebranie postawiło jednomyślnie kandydaturę dotychczasowego posła Stefana Cegielskiego na pierwszem miejscu, na drugiem p. L. Czarlińskiego, na trzeciem ks. dra Jażdżewskiego z Zdun i jednomyślnie zgodziło się na ustanowienie komitetu centralnego dla spraw wyborów w całym zaborze pruskim. Wiecownicy, reprezentujący głównie stan mieszczański Poznania, potępili stanowczo grzeszne nawoływanie *Orędownika* przeciw zbieraniu składek na cele wyborcze, a zarazem napiętnowało, jak należało, oburzającą jego odezwę, „aby nikt, kto siebie szanuje, na wiec nie poszedł.“ Dwa te błędy, nie nowe zresztą u redaktora pomienionego pisma, więcej mu zaszkodziły, aniżeli wszystkie dotychczasowe, gdyż prasa wszelkiego odcienia jednozgodnie nazwała je szkodliwemi dla sprawy polskiej, a nawet ultraradykalna *Gazeta Poznańska* słuszny mu uczyniła zarzut, iż takie postępowanie pisma rzekomo mieszczańskiego sprawę usamowolnienia mieszczaństwa coraz więcej zabagnia. Fiasco zatem *Orędownika* było zupełnie zasłużone.

W ubiegły wtorek odbyło się tedy z ciekawością oczekiwane walne zebranie delegatów na W. Ks. Poznańskie, wespół z komitetem prowincyonalnym najwyższej naszej władzy wyborczej. Najważniejszym aktem walnego zebrania było wyznaczenie kandydatów na posłów do parlamentu, których lista przedstawia się jak następuje:

Na okręg wyborczy miasta Poznania i powiatu wschodnio i zachodnio-poznańskiego kandyduje p. Stefan Cegieski z Poznania; na okręg szamotulsko - międzychodzko - skwierzyńsko-obornicki hr. Hektor Kwilecki z Kwilcza; na okręg babimojsko-międzyrzecki Bernard Haza-Radlic; z Lewic na okręg kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyślski ks. Zdzisław Czartoryski z Sielca; na okręg śremsko-średzki Ludwik Graeve z Orchowa; na okręg wrzesińsko-pleszewsko-jarociński dr. Zygmunt Dziembowski z Poznania; na okręg krotoszyńsko-koźmiński ks. dr. Jażdżewski ze Zdun; na okręg odolanowsko-ostrowsko-ostrzeszowsko-kępiński ks. Ferdynand Radziwiłł z Antonina; na okręg chodzieżsko-czarnkowsko-wieleński ks. Leon Gujowiecki; na okręg wyrzysko szubiński i część żnińskiego hr. Leon Skórzewski z Lubostronia; na okręg wyborczy bydgoski miejski i wiejski dr. Roman Komierowski z Nieżuchowa; na okręg inowrocławsko - strzelińsko - mogilnicki Józef Kościelski z Karczyna; na okręg gnieźnieńsko-wągrowiecko-witkowski dr. Roman Komierowski z Nieżuchowa. Oto i cała liczba naszych kandydatów. Powinno ich być 16, lecz jest tylko 15, gdyż w okręgu wyborczym wschowsko-leszczyńskim nie zdobyliśmy się na własnego kandydata, dzięki naszym ultramontanom, którym się chce koniecznie wysługiwanie się u wątpliwego bardzo sprzymierzeńca centrum. Ponieważ w okręgu tym nie mamy wielkich nadziei przeprowadzenia własnego kandydata, więc zamiast wysilać się na zdobycie jak największej liczby głosów polskich dla poratowania sił polskich, jak to wszędzie czynią stronnictwa niemieckie, gdzie się znajdują w mniejszości, to nasi ultramontanie wygodniejszą obrali sobie drogę i postawili na walnem zebraniu delegatów przez usta swego delegata hr. St. Dąmbskiego kandydaturę księdza Tascha, Niemca i to nawet nam nie przychylnego. Kandydatura ta znalazła gorących obrońców w reprezentantach naszych ultramontanów, jak baronie St. Chłapowskim, ks. drze Kanteckim, hr. Mielżyńskim i H. Dobrzyckim, gdy mowcy narodowego kierunku, jak dr. Z. Szałdrzyński, Włodz. Jaraczewski, ks. Wiśniewski, Wł. Wierzbicki i Fr. Dobrowolski stanowczo się przeciwko kandydaturze tej i wszelkim w Księstwie kompromisom oświadczyli, pouczeni przykładem katolików Niemców Prus Zachodnich, którzy kompromisu nie dotrzymali, a zarazem ważny ten wzgląd mając na oku, że kompromisy takie przyczynić się mogą do obałamucenia wyborców. Ponieważ większość była podobnego zdania, przeto delegat widział się zniewolonym kandydaturę księdza Niemca jako kandydata Polaków cofnąć i pozostawić decyzyę komitetowi prowincyonalnemu wespół z delegatami. Jak się dowiaduję, większość komitetu centralnego oświadczyła się za zawarciem proponowanego kompromisu z stronnictwem centrum, które w zamian za to przyrzekło za lat 5 poprzeć kandydata Polaka. Zobaczymy, o ile przyrzeczenie to będzie dotrzymanem. Pouczeni przykładem Prus Zachodnich ultramontanie nasi powinni wiedzieć, że weszli na niebezpieczną drogę, na której zabrnąć mogą tak dalako, że odwrót będzie trudnym. (Dok. nast.)

Książę Orleański uwięziony.

Wypadkiem dnia w Paryżu jest śmiały i niezwykły czyn syna hrabiego Paryża księcia Ludwika Filipa Orleańskiego, który wbrew republikańskiej ustawie eksmisyjnej przeciwko pretendentom z roku 1886, przekroczył granicę francuską i niepoznany przybył do Paryża w towarzystwie księcia de Luynes. Pierwsza wieść o ukazaniu się księcia Orleańskiego na terytoryum francuskiem wywołała sensacyjną pogłoskę, jakoby młody książę przybył z aktem abdykacyi hrabiego Paryża i z gotowym manifestem do francuskiego narodu. Przypuszczenie to okazało się bezpodstawnem. Czyn księcia Ludwika Filipa nie był bynajmniej z góry obmyślanym krokiem politycznym. Książę przybył do Paryża z własnego popędu, nie wyjawiwszy swego zamiaru żadnemu z członków rodziny Orleańskiej. Przybył domagać się praw obywatelskich — zażądał, by mu pozwolono służyć ojczyźnie w charakterze prostego żołnierza. Książę wiedział, co go czeka i nie unikał spotkania z policyą; uchybił ustawie wyjątkowej, która karze taki czyn więzieniem od dwóch do pięciu lat. Dzisiaj trudno decydować, co właściwie kierowało młodym księciem: czy szczery, gorący patryotyzm, czy też ambicya śmiałego pretendenta, który chciał w ten sposób zyskać reklamę dla swej monarchicznej sprawy i przywrócić swej rodzinie reputacyę, utraconą poniekąd przez księcia d'Aumale, który okazał się zbyt powolnym dla republikańskiego rządu i przez hrabiego Paryża skutkiem ryzykownej i awanturniczej polityki podczas ostatniej kampanii wyborczej. To pewna, że partya orleanistów straciła w ostatnim czasie wiele ze swej popularności, czego dowodem zmniejszona liczba mandatów rojalistowskich w nowej raprezentacyi kraju Partya ta z trudnością rywalizuje z bonapartystami, którzy mają za sobą legendę dziejową, stosunkową pomyślność ekonomiczną kraju za drugiego cesarstwa i bądź co bądź działają wytrwale i konsekwentnie. Dla pozyskania nowego blasku potrzeba było Orleanom zwrócić na siebie uwagę jakimś niezwykłym czynem i taki właśnie czyn upatruje prasa monarchiczna w postępku młodego księcia Ludwika-Filipa, który dziedziczy po hrabim Paryża prawa czy pretensye do władzy.

Polityczne następstwa śmiałego czynu nowego pretendenta do tronu nie dadzą się dzisiaj obliczyć. Na razie wypadek ten wywołał zamięszanie w obozie republikańskim i wytworzył nową trudność dla rządu, z czego organa opozycyjne szczerze się radują. Rząd — mówią bulanżyści — znalazł się wobec trudnej alternatywy: ośmieszy się, gdy wbrew ustawie uwolni księcia od odpowiedzialności i kary; straci popularność, gdy zamknie w więzieniu młodego patryotę, który tak śmiało ubiega się o zaszczyt służenia ojczyźnie. Cassagnac buduje na tym wypadku daleko sięgające nadzieje i przepowiada, że rząd popełni nowe głupstwa, które wzmocnią stanowisko opozycyi. W stronnictwie republikańskiem nie ma zgody. Clémenceau chwali rząd za aresztowanie księcia i domaga się surowego zastósowania ustawy. Natomiast Méline i jego przyjaciele mniemają, iż postąpiłby roztropniej, gdyby wprost odstawił księcia za granicę. Ribot sądzi, iż rząd musi trzymać się ustawy, ale powinien postąpić z jaknajwiększą względnością i ostrożnością.

Cóż ze swej strony czyni rząd? Rada ministrów po długiej naradzie postanowiła większością głosów — zastósować ściśle ustawę wyjątkową. Mówią, iż minister Constans w rozmowie z pewną osobistością z obozu monarchicznego tak się wyraził: „Jako człowiek wolałbym raczej odstawić księcia w spokoju za granicę, ale większość rady ministrów uchwaliła zastósować ustawę — i ustawa zastósowaną być musi“.

Prawica także zastanawiała się nad tym wypadkiem, na razie jednak zachowuje postawę wyczekującą. Deputowany Pion odrzucił propozycyę wniesienia interpelacyi. Być może, książę de Breteuil podniesie tę sprawę w Izbie: wywołałoby to z pewnością burzliwą i interesującą dyskusyę.

Księcia umieszczono tymczasem w Conciergerie; domagał się, by go pozostawiono na wolnej stopie na słowo honoru, lecz żądanie to odrzucono. Cela, którą przeznaczono dla królewskiego więźnia, urządzona jest według zapewnienia korespondentów paryskich skromnie, ale z pewną wygodą. Książę żali się tylko na temperaturę, przebywał on dłuższy czas w Indyach i jest bardzo wrażliwy na zimno. Więźniowi pozwolono przyjmować odwiedzających, lecz księciu Luynes nie pozwolno zostać przy więźniu stale. Odwiedzili księcia bawiący w Paryżu członkowie rodziny Orleańskiej i wiele wybitnych osobistości ze stronnictwa monarchicznego. Księżna Chartres z godzinę zabawiła w celi księcia Orleańskiego wraz z swą córką, narzeczoną młodego więźnia.

W sobotę o godzinie 12 przybyło do celi dwóch agentów policyjnych, którzy zaprowadzili księcia do biura generalnej prokuratury. Tu spotkał książę generalnego prokuratora Quesnay de Beaurepaire'a, znanego naszym czytelnikom z procesu Boulangera, i dyrektora policyi Lozé'go, do których rzekł książę: Przybyłem nie jako pretendent, lecz jako obywatel francuski. Po krótkiej rozmowie stawiono księcia niebawem przed trybunał policyi poprawczej. Księcia wprowadzili dwaj agenci, przyczem wielu adwokatów demonstracyjnie powitało księcia z czcią i poszanowaniem. Dzienniki podają następujący przebieg przesłuchania,

Prezes: Pańskie nazwisko.

Książę: Filip ks. Orleański.

Prezes: Panu wiadomo, iż ustawa zakazuje panu przebywać na terytoryum francuskiem. Dla czegożeś pan przekroczył granicę?

Książę: Chciałem się zapisać do listy rekrutacyjnej i służyć ojczyznie jako prosty żołnierz. Jako Francuz, uważam to sobie za obowiązek; jako obywatel mam do tego prawo.

Prezes: Nikt we Francyi nie ma prawa uchybiać ustawie.

Książę: Wiem o tem, ale wasza ustawa jest ustawą wyjątkową, a ja znam tylko równość. Nie mogą mi zabronić pełnić mój obowiązek.

Prezes: Nie należy do sądu krytykować ustawę, tylko ją ściśle zastósować. Można tylko stwierdzić, że powodowałeś się pan uczuciem chwalebnem.

Książę byłby już dotychczas osądzony, lecz podczas przesłuchania zbliżył się doń adwokat Buffet, syn znanego senatora i szepnął mu kilka słów do ucha. Otrzymawszy od księcia znak przyzwalający, zażądał w jego imieniu odroczenia rozprawy sądowej na trzy dni, by oskarżony

mógł wybrać sobie obrońcę. Prezes zgodził się na to i odroczył rozprawę do środy z zapewnieniem, że w razie potrzeby i dłuższa zwłoka może być udzieloną.

Agenci odprowadzili księcia napowrót do *Conciergerie*. Marszałek Izby adwokackiej Cresson sam podjął się obrony księcia. Wywołało to wielką sensacyę w pałacu sprawiedliwości, że mnóstwo adwokatów zaznaczyło przy tej sposobności swe sympatye dla rodziny Orleańskiej.

Ze stanowiska jurydycznego, nie ulega żadnej prawie wątpliwości, że książę powinien być osądzony na karę więzienia. Pozostanie mu jedynie droga ułaskawienia. Mówią, iż prezydent republiki okazuje skłonność do ułaskawienia, a nawet minister Constans miał się podobno wyrazić, że sam wystąpi z wnioskiem o ułaskawienie księcia.

Jeśli wierzyć dziennikowi *France*, książę wystosował list nie tylko do ministra wojny, który go nie chciał przyjąć osobiście, lecz i do prezydenta Carnota. *France* zapewnia, iż w piśmie do prezydenta republiki odwołuje się książę Orleański do lojalności wnuka wielkiego Carnota i prosi go, by pozwolił służyć ojczyźnie potomkowi Henryka IV i wnukowi żołnierza z pod Jemappes.

Osoba młodego księcia budzi powszechne zajęcie i głos opinii publicznej domaga się odstawienia księcia do granicy.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 lutego.

Wiedeński korespondent *Gazety Narodowej* omawiając skutki ugody czesko-niemieckiej dla spraw kraju naszego, sądzi, że lewica niemiecka objektywniej i sympatyczniej, niż dotąd traktować je będzie.

„Takiego stanowiska Niemców, pisze korespondent, spodziewam się przedewszystkiem dla sprawy indemnizacyjnej, co do której przedłożenie rządowe, opracowane dosłownie wedle warunków uchwały sejmowej z roku 1883, wejdzie już za dni pięć do Izby. Dzisiaj już daje przeważna część lewicy zapewnienie, że zmieni w tej sprawie dawną swą postawę. Należy jednak rozróżnić ugodę od projektowanej równocześnie przez rząd konwersyi reszty długu indemnizacyjnego. Sprawy te nie stoją ze sobą w stosunku zależności i konieczności. Konwersya pozostawioną będzie wyłącznie Sejmowi galicyjskiemu, który prawdopodobnie zbierze się w drugiej połowie maja, jednocześnie z Sejmem czeskim.

„Sporna kwestya 200.000 złr., które kraj od roku 1883 miał więcej płacić na umorzenie indemnizacyi, tudzież co do takiej samej kwoty, dawanej przez rząd od dnia zawarcia ugody, załatwioną ma być przez upoważnienie rządu do ułożenia się z reprezentacyą kraju co do sposobu spłaty rzeczonych kwot, zwłaszcza pierwszej, która z dniem przyjęcia ugody do skutku stałaby się płatną w wysokości 1,400.000 złr. (t. j. złr. 200.000 za lat siedm). W całej tej sprawie ma w Izbie posłów zastępować rząd minister Zaleski".

Za prawdziwość tego doniesienia zostawiamy odpowiedzialność *Gazecie Narodowej*, a przy tej sposobności ponawiamy tylokrotnie przez nas objawiane żądanie, aby sprawa indemnizacyi już raz doczekała się załatwienia.

Posłowie ruscy, — wedle doniesienia *Narodnich Listów*, wnieść mają na jutrzejszem posiedzeniu Izby do hr. Taaffego interpelacyę z powodu mięszania się rządu do akcyi wyborczej w powiecie brzeżańskim.

Z Austro-Węgier.

Jak zwycięzców, powracających z walnej batalii, witali wczoraj wyborcy niemieccy a uczestnicy wiecu w Cieplicach przywódców swoich: Schmeykala, Plenera, Schlesingera itd. Miasto przystroiło się świątecznie, u wjazdu wzniesiono bramy tryumfalne, z okien i dachów powiewały chorągwie na przyjęcie uczestników wiecu. Organa lewicy niemieckiej nadają wiecowi przesadne znaczenie; *Neue Fr. Presse* zwie go „kongresem pokoju." Przyznając zrazu, że wiec nie ma innego zadania, jak tylko wobec poszczególnych głosów uznania dla ugody czesko-niemieckiej, złożyć ze strony całej ludności niemieckiej Czech, powszechny wyraz zgody na warunki, przyjęte przez delegatów niemieckich w Wiedniu — równocześnie występuje organ lewicy niemieckiej z upomnieniem do Niemców czeskich, aby przypadkiem nie sądzili, że dano im już wszystko, co mają do żądania, gdyż sprawa ich jest identyczną z interesami wszystkich Niemców w Austryi.

W ministerstwie rolnictwa rozpoczęto prace nad projektem ustawy krajowej o reorganizacyi czeskiej rady kultury krajowej. w myśl uchwał konferencyi ugodowej. Minister zamierza projekt ten przedłożyć sejmowi na najbliższej sesyi.

Prezydent trybunału apelacyjnego w Pradze wezwał już dra Schmeykala o wymienienie męża zaufania do komisyi dla rekonstrukcyi sądów czeskich. Wyboru miał dokonać wiec Niemców czeskich, który wczoraj odbył się w Cieplicach. Wszyscy radcy pragskiego trybunału apelacyjnego wnieśli już motywowane deklaracye, do którego z senatów, niemieckiego czy czeskiego, chcą należeć.

O posiedzeniu „Zjednoczenia niemieckich narodowców", o którem donosiliśmy wczoraj, mamy dziś bliższe szczegóły. Zjednoczenie nie podnosi zarzutów przeciw wstąpieniu niemieckich posłów do sejmu czeskiego, jednak oświadczyło, że należy trwać przy zniesieniu rozporządzenia językowego, a nadaniu prawa *veto* kuryom wielkiej własności należy stanowczo się sprzeciwiać. Zgromadzenie wyraziło zatem nadzieję, że ludność niemiecka w Czechach i jej reprezentanci stanowczo odmówią sankcyi temu punktowi ugody.

Oświadczenie posła Meznika w imieniu czeskich posłów z Moraw poprzedziła konferencya przewódców morawskich posłów czeskiej narodowości z hr. Taaffem i była wyrazem wrażeń, jakie z konferencyi tej wyniesiono. *Narodni Listy* uważają to oświadczenie za słaby wyraz uczuć morawskich Czechów, gdyż stanowisko dra Meznika jako radcy dworu nie pozwalało na silniejszą enuncyacyę i zarzucają posłom czeskim, którzy przyjęli ugodę, że opuścili naród czeski w Morawach. *Politik* wzywa niemieckich posłów z Czech i rząd, aby usunęli jak najspieszniej przyczyny obaw, które wypowiedział poseł morawski. W myśl deklaracyi Rygiera zapewnia ten organ staroczeski morawskich Czechów, że w walce o prawa narodowe popierać ich będzie cały naród czeski.

Komisya budżetowa obradowała w sobotę nad rozdziałami budżetu: stemple, ogólny zarząd kasowy, zarząd lasów i domen, wydatki lasów funduszowych i domen, dług państwa i sprzedaż dóbr skarbowych. Na posiedzeniu był obecnym minister Falkenhayn.

Komisya dla należytości skarbowych odbyła 7 b. m. posiedzenie, na którem pos. Chamiec doniósł, że cofnął swój wniosek o podniesienie należytości od ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń zwrotnych. Natomiast postawił on wniosek o zniżenie wynagrodzenia za doniesienia o przekroczeniach (nocye).

Ankieta szkolna, zwołana przez ministra Gautscha, ukończyła już w sobotę swoje obrady.

Węgierska Izba poselska ukończyła rozprawy nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości i rozpoczęła rozprawy o budżecie ministerstwa rolnictwa. Cesarz, który przebywa obecnie w Peszcie, udzielił w piątek posłuchania Tiszy. Wszelkie doniesienia o rzekomem bliskiem ustąpieniu węgierskiego prezydenta ministrów, są bezpodstawne. W tym tygodniu ma się odbyć rada ministrów celem załatwienia ważnych spraw bieżących.

Z Niemiec.

Oba reskrypta cesarza niemieckiego stały się obfitym materyałem do rozbiorów w dziennikach. Łatwo się domyślać, że prawie wszystkie dzienniki podnoszą wielkie znaczenie obu cesarskich enuncyacyj. Nawet organa opozycyjne jak berlińska *Volks. Ztg.*, wyrażają się sympatycznie. Jaki wpływ wywrą te reskrypta na stronnictwo socyalno-demokratyczne, można wnosić z mowy wyborczej Grillenbergera przed wyborcami w Kolonii. Mówił on, że ochrona robotników jest sprawą zupełnie naturalną i konieczną, którą zająć się już dawno należało. Oznaczenie koniecznego czasu pracy uznane było za pilne już dawno. Oznaczenie ośmiu godzin pracy dziennej nie należy uważać za coś stałego, bo postępy ustawiczne w technice zwalniają ciągle wiele rąk od pracy, w miarę tego postępu potrzeba zatrudniać siły zwolnione tym sposobem, iż się zmniejszy czas pracy innych.

Charakterystyczną jest w tej chwili mowa wolnomyślnego kandydata Hänela. Oświadczył się on z wszelką stanowczością przeciw socyalnym demokratom, którzy dążą do utworzenia wszechmocnego rządu, a jego stronnictwo jest stanowczym wrogiem wszelkiej państwowej omnipotencyi — czy w formie demokratycznej, czy arystokratycznej. Wolnomyślni nie mogą wejść z żadnem stronnictwem w porozumienie wyborcze. Jedyne możebne porozumienie jest tylko między wszystkiemi postępowemi żywiołami dla obrony wielkości i swobody ojczyzny przeciw reakcyi, oraz przeciw burzącym zamysłom socyalnej demokracyi.

Przeciwieństwo dążeń stronnictwa wolnomyślnego a socyalno-demokratycznego uwydatniło się jeszcze silniej na zgromadzeniu wyborczem w Berlinie w drugim okręgu, gdzie przeciw dotychczasowemu posłowi Virchowowi postawili socyaliści swego kandydata, rzemieślnika Janiszewskiego, który za udział w agitacyach socyalistycznych odsiedział dłuższy czas w więzieniu. Virchowa poparł gorącą mową p. Richter, w której zwrócił się ostro tak przeciw rządowemu kartelowi stronnictw, jak przeciw socyalnym demokratom. Zgromadzenie było bardzo burzliwe; wynik wątpliwy.

Z Bułgaryi.

Dotychczasowe wyniki śledztwa w Sofii wykryły wiele ciekawych szczegółów. Z papierów, zabranych u uwięzionego adwokata Matejewa, pokazało się, że tenże Matejew miał polecenie od rosyjsko-panslawistycznego komitetu strącić z tronu ks. Ferdynanda; na pokrycie wydatków złożona była suma 600.000 franków w pewnym banku zagranicznym. Matejew działał w porozumieniu z Cankowem, który był rzeczywistym kierownikiem całej roboty. Początki sprzysiężenia sięgają września roku przeszłego. Pierwszy plan był ułożony w Belgradzie, gdzie było zgromadzenie Cankowistów. W listopadzie bawił Cankow w Petersburgu i tu został ułożony szczegółowy plan wykonania. Tu udzielono sankcyi całej robocie i dostarczono pomocy urzędowej i środków pieniężnych.

Oprócz majora Panicy z wojskowych uwięziono dwóch poruczników Czawdarowa i Tatewa i podporucznika Risowa; wszyscy są z pułku jazdy. Z cywilnych osób oprócz Matejewa uwięzieni są Marków, były kapitan, i podczas zamachu na ks. Aleksandra komendant placu w Sofii, wreszcie Risow, brat wspomnianego wyżej podporucznika.

Według wiadomości z Belgradu do różnych miast nadgranicznych schroniło się z Bułgaryi około dwieście osób, aby ujść uwięzienia. *Corr. de l'Est* donosi, że w miastach na prowincyi uwięziono wielu oficerów, o których wzmiankę znaleziono w zabranych papierach. Szyfrowane listy i depesze, zabrane u Panicy, wykazują dowodnie, że całą robotą kierował poseł rosyjski w Bukareszcie Hitrowo.

Do wspomnianego wyżej dziennika doszła z Sofii wiadomość, nie bardzo prawdopodobna, ale mimo to zasługująca na zapisanie, iż ks. Ferdynand dn. 6 na naradzie ministrów wspomniał o swej abdykacyi, jeżeliby w niej uznano skuteczny środek do uporządkowania stosunków w Bułgaryi. Atoli rada ministrów oświadczyła jednomyślnie, że ks. nie powinien ustępować z tronu, zwłaszcza że przez spisek sytuacya nie uległa żadnej zmianie, a spisek sam nie miał żadnych większych rozmiarów.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 6 lutego).
(Dokończenie).

R. m. Muczkowski wyraża opinię, iż zaraz w pierwszym roku zaprowadzenia autonomicznej Rady miejskiej popełniono wielki błąd zniżeniem na dwa centy podatków, wówczas gdy poprzednio podatki te wynosiły 4 do 6 centów. Odtąd gospodarka miejska chromała. Mowca znajduje, że budżety są fikcyjne, i że dalej jak dotąd gospodarować nie można. W roku 1874 ówczesny członek Rady miejskiej a obecny minister finansów dr. Dunajewski, wnioskiem swym wykazywał, iż pobieranie 2 centów dodatków od każdego 1 złr. czynszów z mieszkań jest niesłusznem i żądał zaprowadzenia podatku progressywnego. Wniosek przekazano sankcyi podatkowej, wszakże bezskutecznie. Stojąc nad grozą przekonania, iż zamknięcie rachunków wykaże niedobory, pora jest zastanowić się nad takiem gospodarowaniem. Byłoby pożądanem, aby Rada zawczasu obeznała się z sytuacyą a nie dopiero przy dyskusyi budżetowej. Mowca przedkłada następujący wniosek:

Rada miejska uchwali: Poleca się sekcyi II, aby wraz z delegowanymi członkami przez inne cztery sekcye (po [illegible]) najdalej do końca czerwca b. r. przed[illegible] wnioski względem obmyślenia środków zaradczych, zaprowadzenia równowagi w budżecie na rok 1891 przez wczesne przygotowanie.

R. m. Chęciński przemawia przeciw przewidywanej przez p. Kwiatkowskiego potrzebie podwyższenia podatków. Mowca twierdzi, iż najniewłaściwszą byłaby chwila do nowego obciążania mieszkańców, wobec zastoju bowiem w rzemiośle i handlu, biedy takiej, że ubożsi nie mają za co wśród zimy wyżywić swoich rodzin i dzisiejsze podatki już są przeciążeniem.

Dr. Leo podziela poglądy wypowiedziane przez pp. Kwiatkowskiego i Muczkowskiego, iż gmina musi żądać od mieszkańców pokrycia słusznych wydatków. Mowca doradza, aby projektowana przez dra Muczkowskiego komisya zajęła się również uregulowaniem stosunku okolicznych gmin do m. Krakowa gdyż te niczem się nie przyczyniają do jego wzrostu a nadto są wolne od opłat akcyzowych. Tak zwane zamknięte miasta, do jakich należy Kraków, opłacają na cele ogólno-państwowe wysoki podatek konsumcyjny. Komisya powinnaby się zastanowić, czy nie możnaby przysporzyć miastu dochodów z uregulowania tego anormalnego stanu.

R. m. dr. Kohn znajduje również, iż budżety bywają fikcyjne, a środki na wyrównanie dochodów mogły być już na bieżący rok zarządzone, ponieważ już w roku ubiegłym wskazywał prezydent potrzebę przygotowania się na podwyższenie podatków. Sekcya skarbowa nie powinna była czekać, lecz wynaleść sposoby powiększenia dochodów. Zastanawiając się nad tymczasowym preliminarzem, wykazuje mowca, iż funduszowi amortyzacyjnemu należy się sto tysięcy złr., z funduszu Sukiennic pożycza się 30 tysięcy, lecz w rozchodach niema pozycyi na reparacyę gmachu, która, jak już teraz wiadomo, pochłonie 14000 złr. Dochody z akcyzy obliczono wyżej aniżeli wolno i trzeba je zredukować najmniej o 10.000. Nie ma także raty na restauracyę Wawelu 5.000, nie figurują w wydatkach koszta budowy mostu na Rudawie 30.000 złr. Nie wykazano 60.000 złr. wydatków, zatem oprócz tak ważnych potrzeb, jak bruki i kanały, niedobór wyniesie 130.000 złr. Zaciąganie pożyczek z innych funduszów jest bardzo szkodliwe i nieekonomiczne. Obowiązkiem jest wzmagać fundusze kasowe na nieprzewidziane wydatki. Daremnie upominała się Rada o sporządzenie inwentarza majątku gminy, tak potrzebnego przy obradach. Są w preliminarzu także wydatki, które przy szczupłych zasobach finansowych można było ominąć, lub zmniejszyć. Na szkołę artystycznego przemysłu wydaje się 4357 złr. rocznie, a szkoła ta nie odpowiada wymaganiom nawet pod względem ilości uczniów. Energicznie należy się starać, aby szkoła ta przyłączoną być mogła do rządowej szkoły przemysłowej. W dzisiejszych warunkach wydatek na nią jest zmarnowany. Na wieczorne, t. z. uzupełniające szkoły przemysłowe, wydaje się 8900 złr. należy się upominać, aby jak wszędzie, gmina łożyła tylko jedną trzecią część kosztów na utrzymanie, wraz z krajem i państwem, które również po jednej trzeciej części wydatków ponosić winny. Projektowano urządzenie rogatki przy magazynach na kolei, z której dochód byłby chyba słuszny i sprawiedliwy, nie wyciągnięto wszakże z tego źródła żadnych dla miasta korzyści. Należy czekać, aż sekcya skarbowa na nowo obradować będzie nad temi sprawami. Z porównania sześciu preliminarzy budżetu z ostatnich lat mowca widzi, iż wydatki zwiększają się w wyższym daleko stopniu aniżeli dochody. Z braku funduszów kanalizacya i bruki po macoszemu są traktowane. Największy to już czas, aby budżet doprowadzić do równowagi.

R. m. Domański popiera wniosek dra Muczkowskiego, odpowiada na obawy p. Chęcińskiego, iż zadaniem wybranej komisyi będzie starać się o najsprawiedliwszy rozkład ciężarów, wreszcie zwraca uwagę, iż właściciele domów tak z kanalizacyi, jak i czyszczenia domów systemem Talarda korzystają bez opłat.

R. m. Mendelsburg dowodzi, iż sekcya skarbowa nie jest winna zarzutom, jakie ją spotkały. Sekcya wychodziła z zasady, iż w ramach istniejących dochodów mieścić musi wydatki, a opodatkowanie odkładać do szczęśliwszych czasów, gdyż obecnie w kraju jest głód Finansowego stanu gminy, co do zaspokojenia zwykłych potrzeb nie może mowca nazwać niepomyślnym, lecz jeżeli idzie o wydatki na przyszłość, jak na wodociągi, teatr i t. d. — trzeba będzie przyjąć wniosek podwyższenia podatków. Sekcya działa przeciwnie, aniżeli wszystkie komisye parlamentarne, nie dąży bowiem do obciążenia mieszkańców, lecz jeżeli Rada tego się domaga, wykona polecenie. Błędnem jest tylko mniemanie, aby podwyższenie podatków wszystkim potrzebom mogło zaradzić. Opodatkowanie może przynieść najwyżej 30 do 40 tysięcy, a to wobec różnorodnych wielkich potrzeb wcale wystarczyć nie może.

R. m. Ichheiser zwraca uwagę, iż w budżecie nie zamieszczono uchwalonego już przez Radę wydatku na budowę szkół w kwocie złr. 174.000.

R. m. dr. Propper oświadcza, iż wniosek dra Muczkowskiego w zupełności nie może go zadowolnić, zwykle bowiem wobec objawionego w Radzie jakiegoś niezadowolenia wybiera się komisyę, która ma złemu zaradzić, lecz dodatnich rezultatów nie wykazuje. Najlepszym systemem jest zasadnicze decydowanie przez Radę powzięciem uchwał.

Niedobór w budżecie nie jest chwilowym lecz stałym. Wydatki tak już zostały okojone, iż bardziej się nie da, — tymczasem wykazane dochody mogą być mniejsze. Tego roku koniecznie należy uzdrowić finanse, gdyż wszelkie fundusze, jakiemi Rada mogła rozporządzać, zostały już wyczerpane. Mowca wykazuje niedobory w zamknięciach rachunkowych od 1885, znajdując, iż są one administracyjnej natury. Co do pożyczek z innych funduszów, któremi niedobory pokryto sądzi mowca, iż jest to najszkodliwszy system, pożyczki bowiem zaciągane być powinny na cele produkcyjne, lecz nie na zaspokojenie codziennych potrzeb. Obecnie reszt kasowych już nie ma. Sekcya skarbowa w 1885 roku miała obowiązek zwrócić na to uwagę. Jeżeli się trafi, iż dochody nie wpłyną regularnie, pozostaniemy bez pieniędzy i znów będziemy musieli pożyczać, lecz z czego?

Gdy dochody od 1885 r. wzrosły o 56.000 złr., rozchody powiększyły się w porównaniu z 1885 r. o 126.548 złr. Rubryka procentów od długów wzrosła o 300.000 złr. Koszta oświetlenia miasta również się powiększyły. Wszystko jest spożywane chwilowo; najzupełniej nie dla produkcyjnych celów. Trzeba będzie albo wydatki redukować, albo dochody podnosić. W dyskusyi szczegółowej mowca zamierza postawić odpowiednie wnioski, tymczasem zaznacza, iż wobec wyczerpania wszystkich funduszów złą jest bardzo finansowa gospodarka gminy.

R. m. Birnbaum jest zdania, iż stan finansów wcale nie jest rozpaczliwym i sekcya nie zasłużyła na zarzuty. Co do niewstawienia kwoty 174.000 złr. na szkoły, wyjaśnia mowca manipulacyę sekcyi, iż tak być musiało. Podnosi także myśl skonsolidowania pożyczek gminy przy projektowanem zaciągnięciu nowych długów na różne potrzeby miasta.

S. m. Szpakowski ubolewa, iż wybrana przed trzema laty komisya oszczędnościowa nic nie zdziałała, — że nie przygotowano dotąd ogólnego planu kanalizacyi i nie wykazano kosztów wszelkich innych ważnych potrzeb. Mowca wnosi, aby sekcya skarbowa i delegowani innych sekcyj zbadali wszystkie potrzeby gminy i jakie będą potrzebne fundusze na ich pokrycie i aby stosownie do tego przedłożone zostały wnioski Radzie miasta.

Na zapytanie r. m. Rosenblatta, czy jest referent sekcyi skarbowej, któryby mógł odpowiedzieć na liczne poczynione zarzuty, odpowiada r. m. Mendelsburg, iż od 24 lat referentów generalnych nie wybierano, prezydent zaś nie widzi potrzeby, aby referenta powoływać do wyjaśnień.

R. m. Gwiazdomorski oświadcza, iż komisya oszczędnościowa nie mogła nic zdziałać, nikt jej bowiem nigdy nie zwołał; mowca się obawia, iż i z projektowaną przez r. m. Muczkowskiego komisyą może się stać to samo.

Prezydent podziela poglądy pp. Kwiatkowskiego i Muczkowskiego o potrzebie podniesienia dochodów w obec tak wielkich wydatków jak projektowane budowy wodociągów, teatru, szkół, sądzi przecież, że obecna chwila nie jest właściwą, gdyż należy najpierw przystąpić do uchwalania tego, co być musi i co zawarte w preliminarzu.

Na wniosek dr. Jakubowskiego, komisya oszczędnościowa została przez Radę rozwiązaną. Wniosek r. m. Muczkowskiego przyjęła Rada z poprawką rm. Gwiazdomorskiego, aby komisya przedłożyła swoje wnioski do końca maja b. r. — Uchwalono także poprawkę r. m. Szpakowskiego, poczem zarządził prezydent posiedzenie poufne.

Kronika.

Kraków, 10 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we wtorek. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad budżetem.

Bilety na bal akademicki sprzedają się przez jutro t. j. wtorek w hotelu Saskim (nr. 19) między godz. 11 a 4 po południu i po jutrze t. j. w środę od godz. 10 aż do rozpoczęcia balu.

Według dotychczasowych zgłoszeń po bilety, bal zapowiada się świetnie. Obowiązki gospodyni przyjęła także pani Oksza-Orzechowska, która w tych dniach przybyła z Paryża.

Wydział wielki kasy Oszczędności m. Krakowa odbył w piątek nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, w obecności komisarza rządowego p. Władysława Niwickiego. Przedmiotem obrad była sprawa zniżenia stopy procentowej od kapitału na budowę gmachów dla gimnazyum III i szkoły realnej w Krakowie, przez kasę oszczędności wyłożyć się mającego, żądany bowiem procent $5^1/_4$, a względnie $5^1/_{10}\%$ od sta przez rząd przyjętym być nie mógł. Wniosek zniżenia procentu na $4^1/_2\%$ przedstawił imieniem dyrekcyi kasy i komisyi kontrolującej dyrektor Slęk. Po krótkiem umotywowaniu przez sprawozdawcę przedłożenia względami na dobro uczącej się młodzieży oraz po poparciu wniosku przez przewodniczącego i prof. Dr. Zolla, Wydział wielki jednomyślną uchwałą wniosek zatwierdził.

Rozstrzygnięcie konkursu. Sąd konkursowy, złożony z pp. rektora dra Małeckiego, dyrektora kasy oszczędności dra Roińskiego, dyrektora Zimy, prof. Zacharjewicza, architekty Janowskiego, architekty Kuhna, dyrektora Hochbergera, nadinżyniera Sarego Karola z Krakowa i inżyniera Kędzierskiego, po ocenieniu szkiców nadesłanych na konkurs budowy muzeum przemysłowego we Lwowie, które zostanie wybudowane z funduszu pamiątkowego galic. kasy oszczędności, przyznała onegdaj pierwszą nagrodę (1000 złr.) projektowi oznaczonemu dewizą „*Humanitas*", którego autorem jest profesor politechniki lwowskiej p. Gustaw Bisanz. Drugą nagrodę (600 złr.) otrzymał projekt z dewizą „*Usque ad finem*", architekty z Krakowa, p. Jana Zawiejskiego, trzecią (400 złr.) nagrodę otrzymał projekt „Wytrwałość", prof. szkoły politechnicznej lwowskiej p. Leonarda Marconi. Zaszczytne uznanie przyznano projektom pod godłami: „Bez okrasy", „Cyrkiel", „Znak zapytania", „Cześć nauce i sztuce", „Dwa trójkąty" i „Delfin". Laureaci zostaną obecnie przez kasę oszczędności zaproszeni do wzięcia udziału w ściślejszym konkursie, z którego ma wyjść, stosownie do wszystkich warunków ostateczny projekt do wykonania. Wszystkie nagrodzone projekty są wykonane w stylu renesansowym i odznaczają się dobrze obmyślanemi rozkładami i architektonicznemi zaletami.

Tak więc na ostatnim tym konkursie obok dwóch lwowian i krakowianin p. Zawiejski zdobył sobie nagrodę. O ile sięgamy pamięcią nagroda konkursowa, którą otrzymuje p. Jan Zawiejski jest szóstą z rzędu a takie odznaczenia są chlubną miarą jego działalności.

O zapomogę zgłosił się do Rady miejskiej krakowskiej komitet utrzymania i naprawy pomników dla poległych pod Kralohradem w 1866 r. (Koenigretz).

Rzezalnia miejska na Grzegórzkach wskutek prośby Stowarzyszenia rzeźników i masarzy ma zostać rozszerzoną, oraz otrzymać nowe przyrządy.

Salę dla widowisk z małą sceną urządzić ma w realności swojej przy ulicy Zwierzynieckiej budowniczy p. Henisz. Plany przedłożone zostały urzędowi budownictwa miejskiego do zatwierdzenia.

Z teatru. Jutro i w czwartek graną będzie sztuka Sewera „Dla świętej ziemi". W sobotę na benefis sympatycznej artystki pani Sułkowskiej wznowioną zostanie jedna z najlepszych komedyi Augiera „Ubogie lwice" (*Les lionnes pauvres*) w nadzwyczaj starannej obsadzie.

Ślub. W sobotę pobłogosławiony został w kaplicy Matki Boskiej na Piasku związek małżeński zawarty między p. Alfonsem Kawalskim kupcem a a p. Stanisławą Dasiewiczówną, córką obywatela tutejszego.

Zmarli. Dr. Józef Malinowski, najstarszy z adwokatów lwowskich zmarł we Lwowie w 78 roku życia. Ś. p. Malinowski w 1880 r. podczas pobytu cesarza w Galicyi złożył sto tysięcy złr. na cele dobroczynne. Od sumy tej pobierał dożywotnie procenta, teraz zaś, z chwilą jego zgonu, fundacya wejdzie w życie.

Kajetan Torosiewicz, właściciel dóbr, przyjaciel ludu wiejskiego, zmarł we Lwowie w 42 roku życia.

Emilia Nałęcz Kalitowska, wdowa po emer. radcy dworu, matka zastępcy prokuratora państwa i żony II wiceprezydenta miasta, dr. Schmidta zmarła dnia 8 lutego b. r. Pogrzeb odbędzie się jutro we wtorek, o godzinie 3 popołudniu z dworca kolei północnej wprost na cmentarz krakowski.

P. Erazm Jerzmanowski, znany patryota, zamieszkały w Nowym Jorku, nadesłał Towarzystwu im. Stanisława Staszica dar w kwocie 50 złr. na r. 1890, za który szlachetnemu obywatelowi wydział serdeczne zasyła podziękowanie.

Wyrób dachówek. Redakcya *Przewodnika przemysłowego*, wydawanego w Przemyślu, uprasza tych wszystkich pp. przedsiębiorców, którzy wyrabiali, wyrabiają, lub wyrabiać zamyślają dachówki, o nadsyłanie swoich adresów.

Wystawa szkiców. We Lwowie na rzecz dotkniętej głodem ludności wiejskiej ma być urządzoną w najbliższym czasie wystawa szkiców polskich artystów malarzy. Wykonaniem tej myśli zajmie się komitet, do którego należą pod przewodnictwem dr. Ruszkowskiego pp.: Bełza, Krechowiecki, Młodnicki i dr. Ostaszewski-Barański.

Poszukiwania spadkobierców. Obrońca prokuratoryi w Warszawie p. Perkowski ogłasza o spadkach pozostałych po Józefie Łukomskim i Piotrze Zawitajewie vel Zawistowskim, zmarłym w r. 1887 w Warszawie. W razie niezgłoszenia się sukcesorów w terminie półrocznym, spadki te przelane zostaną do funduszów skarbowych.

Z Warszawy. Warszawianki, rzecz to zresztą wiadoma, niewyczerpane są w pomysłach filantropijnych, obejmujących wszystkie niemal nędzy rodzaje i przejawy. Obecnie naprzykład powzięły myśl utworzenia komitetu, któryby się zajął dostarczaniem odzieży biedakom, wychodzącym ze szpitali, a posiadającym zwykle zamiast odzienia jakieś nędzne łachmany, w których w dodatku tkwią prawdopodobnie zarodki choroby, która ich zaprowadziła do szpitala.

Z olbrzymiem powodzeniem śpiewał w tych dniach Mierzwiński na koncercie swoim w sali ratuszowej i śpiewał wspaniale. Głos jego, jak zgodnie donoszą dzienniki, nie traci ani jednej ze swych cennych, niezrównanych, niedościgłych zalet. Talent w pełni dojrzałości, tenor bohaterski o głosie świeżym, jak przed lat dziesiątkiem, bajecznie wyrobionym, dźwięcznym i silnym, jak żaden. Mierzwiński umie przytem śpiewać dla swoich: król tenorów z prawdziwie monarszą szczodrością traktuje tę publiczność, która nie zna końca „bisom" i domaga się ciągłych datków i naddatków. Obliczono, że oprócz zapowiedzianych numerów śpiewał Mierzwiński dwanaście nadprogramowych. Tego jeszcze nigdy nigdzie chyba nie bywało. Zachwycił i porwał audytoryum nadewszystko znakomity śpiew „Cantique de Noel" Adama, w Krakowiaku Moniuszki i w „Sycyliance" z „Roberta".

Główna wygrana na tomboli paryskiej, rozegranej w dniu 31 stycznia r. b. padła, jak nam doniesiono telegraficznie, na nr. 693.843, którego posiadacz zapewne zachowa dość miłe wspomnienie o Paryżu i jego zeszłorocznej wystawie. Wygrana ta składa się z następujących przedmiotów: 1) dyademu brylantowego, 2) naszyjnika z rozetami brylantowemi, 3) naszyjnika brylantowego w stylu tureckim, 4) pary kolczyków brylantowych, 5) agrafki w kształcie gałązki z jaśminu i róż z brylantów, 6) trzech naramienników brylantowych, 7) rewiery brylantowej, 8) bransolety brylantowej, 9) broszy brylantowej i 10) pierścienia z brylantami. Wartość tych błyskotek wynosi przeszło 200.000 fr.

Pani Kazimiera z Kazimierza: „Karta wspomnień" byłaby niezawodnie pożądaną lwowskiemu wydawnictwu *Materyałów do historyi powstania r. 1863*. Czy możemy tam przesłać rękopis Pani?

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 11 lutego: Po raz trzeci: „Dla świętej ziemi", sztuka ludowa ze śpiewami w 4 aktach przez Sewera, z muzyką A. Steibelta.

We czwartek 13 lutego: Po raz czwarty „Dla świętej ziemi", sztuka ludowa ze śpiewami w 4 aktach przez Sewera, z muzyką A. Steibelta.

W sobotę 15 lutego: Na dochód Julii Sułkowskiej „Ubogie lwice" (*Les lionnes pauvres*), komedya w 5 aktach Emila Augiera.

TEATR.

(*„Dla świętej ziemi", dramat ludowy Sewera*).

W szeregu rodzajów literatury nadobnej wszędzie niemal i u nas rodzaj powieściowy uległ ostatniemi czasy najwybitniejszemu przeobrażeniu, dobie-

gając szybko w swym rozwoju nowych prawd człowieczego bytu i społecznego ustroju. Odmienne stosunki społeczne wywołać musiały zmiany w kierunku twórczości romansopisarza, otwierając przedewszystkiem jemu zupełnie nowe widoki, dzięki szerokim ramom powieści, nieograniczonym, jak poezya lub dramat, materyalno-artystycznemi prawidłami. Coraz sroższa, życiowa i etyczna konieczność wniknięcia w stosunki rzeczywiste i zbadania ich praw i sprężyn obudziło świeży prąd realizmu, w którym najwyższy swój wyraz znalazła wszędzie dzisiejsza powieść.

Istotny, samorodny realizm powieściowy musi być zdaniem naszem narodowym, jeśli już nie lokalnym i wtedy tylko doniosłe ma społecznie znaczenie; przeciwnie bywa najczęściej naśladowaną manierą literacką. Charakterystyczna to rzecz, iż u nas właśnie pierwsze przebłyski takiego rzetelnego, nie podrobionego, narodowego realizmu dostrzegamy przeważnie, jeżeli nie wyłącznie w powieści i noweli ludowej (Sewer, Dygasiński, Orzeszko). Czy sfera wieśniacza jest nam najbliższą, najlepiej przez nas zgłębioną, najzrozumialszą? Bynajmniej. Ukazanie świata ludowego w oświetleniu prawdy znęciło właśnie autorów naszych jako nowość pod względem artystycznym, a silniej pewnie jeszcze jako potrzeba pod względem społecznym. Tak więc u nas utwory, wywołane poszanowaniem ludu i chęcią poznania go, przyczyniły się w pierwszym rzędzie do rozniecenia ruchu realistycznego w literaturze, a prądy demokratyczne rozszerzyły widnokrąg jej powieściowej i nowelistycznej formy.

Jednym z takich demokratycznie natchnionych realistów jest znakomity nasz współpracownik S e w e r, autor noweli i dramatu p. t. „Dla świętej ziemi". Nowela, ogłoszona w prześlicznym tomie, nazwanym „Świat ludowy", zapewnione ma bezsprzecznie miejsce wśród arcydzieł beletrystyki polskiej. Dramat z motywów jej, ręką samego autora ukuty, zyskał sobie w dwu pierwszych przedstawieniach na krakowskiej scenie tak olbrzymi sukces u najszerszych mas publiczności, iż nie wyobrażamy sobie krytyki, którąby powodzenie jego obniżyć, lub spotęgować mogła. Z atmosfery tak zapalnej, jaka dotąd panuje wśród przedstawień tej sztuki, niepodobna wynieść objektywnego sądu.

Jest to bowiem utwór tak nowy, tak w kształtach swych anormalny, a barwą prawdy tak od razu widza sobie zyskujący, że nie możemy przykładać do niego szablonowej miary dotychczasowych sztuk ludowych.

Opuszczamy przedstawienie pod wrażeniem dodatniem, usiłujemy przy biurku redakcyjnem zdać sobie sprawę z dramatu Sewera i nie odnajdujemy dramatu wcale. A jednak całość zajmuje nas tu treścią, przekonywa logicznością rozwoju, porywa siłą kreślonych namiętności, chwyta za serce wewnętrzną prawdą. Chcielibyśmy pisać sprawozdanie: w uszach brzmią nam oklaski, uderzenia własnego serca i miłosna rozmowa Antka z Hanusią, — nieśmiertelna rozmowa kochanków, których możnaby słuchać wiecznie, bo nie są pospolici, ani nudni; dolatują nas motywa prostej ludowej pieśni, gwar harmonijny, energią i humorem tętniący i znowu oklaski i oklaski.

W dziwnym jesteśmy nastroju. Gotowibyśmy raczej porwać kałamarz i wychylić go, wołając z całego serca „niech żyje autor!" niżli analizować to dzieło, w którem nie ma zresztą nic... oprócz prawdy!

— „Cóż wreszcie obejmuje ta prawda?" zawołasz może czytelniku, zniecierpliwiony tą gadaniną, którąbyś oddał za najlakoniczniejszy raport z przedstawienia sztuki „Dla świętej ziemi", gdyż masz zamiar wybrać się jutro na nią. Prawda ta obejmuje dzisiejszy świat wieśniaczy z całym jego aparatem życiowym; maluje nam lud nie, jak dotąd, kiedy tańczy, śpiewa, walczy na pięście, pije, pomstuje, mrze z głodu, modli się i słucha tanich morałów szlachetnego dziedzica, ale w chwilach, gdy w odosobnieniu ujawnia całą potęgę swych naturalnych uczuć, nieprzydatnych na nie dla panów chłopomanów, ani dla operetki, ale pozwalających mu bez frazesu wyjść z walki o byt zwycięzcą.

Przewodnią prawdą i myślą sztuki, nie podaną jako tendencya, lecz wywierającą wpływ przez spotęgowanie samowiedzy społecznej jest wskazanie chłopskiej żądzy posiadania ziemi i bezgranicznej miłości własnego gruntu, wyzyskanej w kierunku uczuć szlachetnych. Po za tą wielką prawdą społeczną mieści dramat Sewera wielkie bogactwo prawd życiowych, do których jeszcze wrócimy *T. B.*

z Izby sądowej.

Przestroga dla wójtów.

***Kraków**, 8 lutego.*

J ó z e f T o m a s z e k został w połowie lipca r. 1885 wójtem gminy O l s z y n i S u k m a n i e. Z początku jego urzędowania obowiązki pisarza gminnego sprawował ówczesny proboszcz. Przez czas ten w rachunkach gminnych panował wzorowy porządek. W kilka miesięcy jednak ks. proboszcz, wskutek promocyi, nie mógł już sprawować urzędu pisarza, a objął go miejscowy nauczyciel G o l.

Nauczyciel i pisarz gminny w jednej osobie zapragnął jednak pożyczyć pieniędzy w jednym z tarnowskich banków i tę operacyę finansową zamierzył przeprowadzić na podstawie sfałszowanych dokumentów. Operacya nie powiodła się, jednak i G o l musiał opuścić swoje stanowisko. Pozostała jednak jego żona, którą rada gminna mianowała pisarzem.

Z czasów urzędowania G o l ó w datują się też nieporządki, które Józefa T o m a s z k a postawiły dnia 7 b. m. przed sądem przysięgłych. Prokuratorya oskarżyła go o to: 1) że z podatków, jakie ściągał, przywłaszczył sobie kwotę 253 złr. 65 ct., 2) ściągając od obowiązanych należytości szkolne i konkurencyjne, pobrał o 74 złr. 57 ct. więcej, jak należało i kwotę tę zabrał dla siebie, 3) że przy ściąganiu podatków nadebrał o 63 złr. 15 ct. więcej, niż się należało i kwotę tę obrócił na swoją korzyść i 4) że z funduszów gminnych przywłaszczył sobie 102 złr. 38 ct., przez co popełnił zbrodnię sprzeniewierzenia i zbrodnię nadużycia władzy w urzędzie.

Tomaszek zaprzecza, aby z podatków cokolwiek dla siebie zatrzymał i twierdzi, iż Golowie prowadzili rachunki, obliczali, co kto ma zapłacić, a on odbierał tylko pieniądze, przechowywał je i odwoził do kasy podatkowej tyle, ile G o l o w i e obliczyli. Pozostawało wprawdzie po odwiezieniu zawsze trochę pieniędzy, z czego on wnosił, że G o l o w i e więcej pobierają niż się należy, i G o l ó w upominał, aby tego nie czynili, ale G o l tłomaczył mu, że należy się wójtowi za fatygę wynagrodzenie, które G o l o w i e ściągają, biorąc nadwyżki i że tak wszyscy wójtowie postępują. T o m a s z e k zabierał zatem owe nadwyżki dla siebie i z G o l a m i się dzielił. Przyznaje on wreszcie, że z pieniędzy gminnych „pożyczył sobie" 30 złr. i sądzi, że wszystko co nadebrał od opodatkowanych wraz z temi 30 złr. wynosi najwyżej 100 złr. Oskarżony pisać nie umie, a czyta z biedą drukowane i to wielkiemi literami.

Po rozprawie ława przysięgłych orzekła, że T o m a s z e k: 1) z podatków, które ściągnął, przywłaszczył sobie kwotę przewyższającą 5 złr., a nie dochodzącą 100 złr.; 2) przy ściąganiu podatków od kontrybuentów na swoją korzyść nadebrał kwotę 63 złr. 15 ct. więcej niż się należało, i 3) z pieniędzy gminnych przywłaszczył sobie kwotę 30 złr.

Na mocy tego werdyktu sąd uznał T o m a s z k a winnym zbrodni sprzeniewierzenia i nadużycia władzy w urzędzie i zasądził go na s z e ś ć m i e s i ę c y c i ę ż k i e g o w i ę z i e n i a.

Golowie znikli gdzieś bez wieści i dlatego nie mogą być do odpowiedzialności pociągnięci.

T o m a s z k a usunięto z urzędowania jeszcze w r. 1888.

Dział ekonomiczny.

Kilka uwag nad konkursem na rozprawy przemysłowe, ogłoszonym w 2 nrze *Przewodnika przemysłowego* 1890 r.

Pożyteczną jest rzeczą wzbudzać zajęcie się ruchem przemysłowym w kraju, badać stan tegoż i obmyślać możliwe sposoby jego rozwoju: do tego jednak potrzeba zabierać się o tyle przynajmniej umiejętnie, ażeby jakąś korzyść osiągnąć, inaczej bowiem dojść się musi w rezultacie do zera. Rozprawiają u nas bardzo wiele o przemyśle, kiedy jednak jakie przedsiębiorstwo otwartem zostanie, to ono albo od początku chroma, albo rychło znika z horyzontu. Przyczyny tego należy szukać nietylko w przeróżnych opłatach, dodatkach do tychże i jeszcze dodatkach do dodatków, ale także w braku fachowych pomocników, jak niemniej w lekkomyślności samych przedsiębiorców, którzy mając często o prowadzonym przez siebie interesie zaledwie słabe pojęcie, rzucają się weń na oślep, nie zbadawszy przedtem ani podstawy, na której się opierają, ani stosunków, wśród których obracać się będą, ani też własnych w danym kierunku zdolności. Szczerze więc i z radością witamy każdy, chociażby najlżejszy podmuch odświeżający przygasłe ognisko naszego przemysłu i z upodobaniem przeczytaliśmy niedawno ogłoszenie młodego *Przew. przem*, rozpisującego konkurs na kilka rozpraw przemysłowych. Uwagi, jakie nam się przy tem nasunęły, podajemy poniżej.

Przedewszystkiem temata tam przedłożone, nie są widocznie redagowane przez osobistości fachowe. Za mało one jasne i wyraźne i czasem rzeczywiście trudno pojąć, jak dany temat zrozumieć.

Pytanie I: „Z jakiego materyału wykonywać drzwi i okna w domach mieszkalnych, lepiej urządzonych." Co się w tem kryje? Każdemu wiadomo, że oprócz drzewa w tym celu żadnego innego materyału nigdy się nie używa i rozmaitości w tym względzie (dalszy ciąg tematu) we Francyi, Anglii i Niemczech nie ma i być nie może. W temacie trzecim kryje się prawie niemożliwość. W przebiegu sześciu tygodni czasu: „opisać produkcyę pieców kaflowych w Galicyi, istniejące fabryki i ich wyroby. Zwrócić szczególniejszą uwagę na upadłą fabrykę w Babicach nad Sanem. Wykazać z n a k o m i t e własności gliny w Babicach i zbadać tę okoliczność, czy nie należałoby z powodu, że istnieją jeszcze wcale dobre budynki, piece etc. podnieść tej upadłej fabryki? Rozpatrzyć się w produkcyi pieców kaflowych w Przemyślu i zbadać warunki rozwoju tego przemysłu. Dla objaśnienia podać rysunki wyrabianych pieców."

W obecnej chwili, w której nie posiadamy ani jednego czasopisma, zajmującego się produkcyą wyrobów glinianych w Galicyi i nie posiadamy obszerniejszych ogólno-danych w tym kierunku, sprawa przybliżonego tylko zbadania tej gałęzi przemysłu w ogóle (nie uwzględniając Babic i Przemyśla) wymagałaby oprócz kosztów najmniej rok czasu, ażeby się z niej uczciwie wywiązać; zbadać zaś oprócz tego Babice, zanalizować tamtejszą glinę jakościowo i ilościowo (inaczej trudno wykazać jej własności), rozpatrzyć się w Przemyślu i podać rysunki wyrabianych pieców, jest niepodobnem, — toż na rysunki trzebaby dwa razy więcej czasu, niż przeznaczono na rozwiązanie całego tematu. Piąte i szóste zadanie także wydaje nam się za obszernem odnośnie do ram, w które ma być wtłoczonem; siódme zaś wkracza znowu w sferę nieuchwytności. *I. N.*

(Dok. nast).

Losowanie obligacyj krajowych. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 lutego 1890 wylosowane zostały następujące obligacye:

A) Przy XXXIII losowaniu 6% pożyczki krajowej z roku 1873:

Ser. A. po 100 złr.: Nr. 699, 719, 744, 749, 754, 769, 818, 820, 829, 979, 997, 1118, 1165, 1149, 1290, 1391, 1394, 1543, 1580, 2039, 2105, 2834, 2934, 2997, 3229, 3360, 3366, 3370, 3377, 3390, 3439, 3478, 3496, 3499, 3635, 3736, 3764, 3814, 3818, 3830, 3856, 3888, 3956, 4012, 4046, 4051, 4072, 4438, 4443, 4470, 4944, 5120, 5169, 5287, 6213, 6233, 6274, 6314, 6318.

Ser. B. po 300 złr.: Nr. 55, 111, 323.

Ser. C. po 500 złr.: Nr. 5, 134, 232, 543, 587, 641, 765, 771.

Ser. D. po 1.000 złr.: Nr. 114. 224.

B) Przy XIII losowaniu $4\frac{1}{2}$% pożyczki krajowej z roku 1883:

Ser. A. po 100 złr.: Nr. 47, 503, 553, 661, 1139, 1313, 1316, 1559, 1926, 2081, 2121, 2129, 2133, 2173, 2257, 2325, 2833, 3003.

Ser. B. po 500 złr.: Nr. 30, 84, 100. 383, 450, 596, 954, 1000, 1296, 1303, 1339, 1371, 1464, 1492, 1550, 1742, 1748, 1979.

Ser. C. po 1.000 złr.: Nr. 200, 309, 361, 659.

Ser D. po 5.000 złr.: Nr. 81, 94.

C) Przy XI losowaniu $4\frac{1}{2}$% pożyczki krajowej z roku 1884:

Ser. A. po 100 złr.: Nr. 16, [illegible]

Ser. B po 1.000 złr.: Nr. 310.

Ser. C. po 5.000 złr.: Nr. 51.

D) Przy X losowaniu $4\frac{1}{2}$% galic. pożyczki krajowej z roku 1885:

Ser. A. po 100 złr.: Nr. 82, 87, 115.

Ser. B. po 1.000 złr.: Nr. 59, 113.

E) Przy III losowaniu $4\frac{1}{2}$% pożyczki krajowej z roku 1888:

Ser. A. po 100 złr.: Nr. 8, 45, 56.

Ser. B. po 500 złr.: Nr. 24, 44.

Ser. C. po 1.000 złr.: Nr. 92.

F) Przy II losowaniu $4\frac{1}{2}$% pożyczki krajowej z roku 1889:

Ser. A. po 100 złr.: Nr. 19, 28, 123, 168, 446, 497.

Ser. B. po 500 złr.: Nr. 159, 200.

Ser. C. po 1.000 złr.: Nr. 14, 121.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 10 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	750.9 mm	750.6 mm	749.5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—3°,2	—2°,8	+0°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	WSW 1	NNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	78%	94%	84%
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	3	10	10 śnieg

U w a g i: Barometr bez zmiany dosyć wysoko przy słabych zachodnich wiatrach. Stan zachmurzenia nieba będzie zmienny, przeważnie pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 10 lutego. (*Z Koła polskiego*) Wczoraj odbyło posiedzenie Koło polskie, na którem toczyła się przez trzy godziny ożywiona rozprawa nad postępowaniem w s p r a w i e o p u s t ó w p o d a t k o w y c h, tak szumnie przedtem zapowiadanych. W ożywionej dyskusyi zabierało głos wielu mowców, między nimi: ks. Jerzy Czartoryski, dr. Kozłowski, Abrahamowicz, Gniewosz, Czecz i Rosenstock. Wszyscy mowcy skonstatowali zgodnie, że p o s t ę p o w a n i e w ł a d z r z ą d o w y c h c z y n i f a k t y c z n i e w s z e l k i e u l g i p o d a t k o w e i l u z o r y c z n e m i. Twierdzenie to popierali mowcy szeregami jaskrawych faktów.

Pos. ks. J e r z y C z a r t o r y s k i postawił następujący wniosek:

„Koło polskie wybierze deputacyę, złożoną z prezesa i trzech członków Koła, która uda się do ministra skarbu i przedstawi następujące postulata:

1) aby w okolicach Galicyi, klęską nieurodzaju dotkniętych, wstrzymano na razie przymusowe ściąganie podatku gruntowego;

2) aby w okolicach tych uwzględniano podania o opust podatku gruntowego, wniesione przez zwierzchności gminne, w zastępstwie poszczególnych właścicieli gruntowych, choćby podania te wniesiono po terminie, ustawą oznaczonym;

3) aby podania te załatwiono ile możności przychylnie i w czasie jak najkrótszym.

Wniosek ten przyjęto i Koło wybrało deputacyę złożoną z pp. J a w o r s k i e g o, ks. C z a r t o r y s k i e g o, S t r u s z k i e w i c z a i C h a m c a, która uda się n i e z w ł o c z n i e do ministra skarbu, a następnie zda Kołu sprawę ze swej czynności. Na tem zakończono posiedzenie.

Wiedeń, 10 lutego. Koło polskie obradowało dziś nad ustawą o zewnętrznych stosunkach gmin izraelickich. B l o c h żądał poprawienia projektu ustawy i dlatego przemawiał za odesłaniem jej do komisyi. Koło uchwaliło dla swych członków swobodę głosowania w tej sprawie podczas rozpraw w Izbie.

Volosca, 10 lutego. A n d r a s s y spędził noc dobrze, ale rano pojawiły się u niego znowu dotkliwe bóle.

Wadowice, 10 lutego. Dziś rozpoczęto czytanie pytań. Obejmują one 42 arkusze litografowanego pisma. Pytań tych jest ogółem 343, mianowicie 277 głównych, 66 dodatkowych. Zarzut oszustwa o kwotę 32.000 marek pominięty jest w pytaniach; postawionym jest jedynie ogólny zarzut oszustwa wyżej 300 złr. Odczytanie pytań poprzedziła dyskusya między drem Łazarskim, a prokuratorem, który oświadczył, iż prokuratorya zarządziła osobne dochodzenie przeciw Neumanowi o oszustwa, popełnione na świadku Marcinie Zabawie. Czytanie pytań trwało przez całe ranne i popołudniowe posiedzenie.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 10 lutego. Tajny radca baron O z e g o v i c umarł.

Wiedeń, 10 lutego. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za ostatni tydzień wykazuje: banknotów w obiegu 401,946.000 złr. (mniej o 5,173.000), zapasu kruszcowego, tj. w złocie, w srebrze i w wekslach zagranicznych na złoto opiewających 242,118.000 złr. (mniej o 12.000); w portfelu wekslowym 143,666.000 złr. (mniej o 2,424.000 złr.); — w lombardzie 25,043.000, (mniej o 1,546.009 złr.); — a w rezerwie banknotów nieopodatkowanych 46,647.000, więcej o 5,165.000 złr.

Budapeszt, 10 lutego. Na balu wyprawionym przez Szechenyi'ego w narodowem kasynie miały miejsce objawy sympatyi na rzecz powracającego do zdrowia Andrassy'ego.

Cieplice, 10 lutego. Wiec czeskich Niemców przyjął jednogłośnie rezolucyę, w której wypowiada zadowolenie z powodu ugody, a dalszą opiekę nad niemiecką narodowością uważa za obowiązek wszystkich sfer niemieckiej ludności.

Cieplice, 10 lutego. Wiec czeskich Niemców wysłał do hr. T a f f e g o telegram, w którym wyraża cześć i wdzięczność dla cesarza.

Essen, 10 lutego. Zgromadzenie robotników górniczych w A e t e n e s s e n postanowiło trwać przy żądaniach związku. S c h r ö d e r rozwinął program socyalistyczny i wezwał zgromadzenie, aby jego wybrało. Górnik A l b a r s protestował energicznie przeciw temu i oświadczył, że hańbą byłoby dla każdego górnika wybierać socyalistę. Ostatecznie zostało zgromadzenie rozwiązane.

Zara, 10 lutego. Zmarł tutaj Knezevic biskup wschodnio-greckiego obrządku.

Berlin, 10 lutego. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłosił rozkaz gabinetowy o utworzeniu dwu nowych korpusów, a mianowicie: 16 korpusu lotaryńskiego i 17 korpusu zachodnio-pruskiego.

Paryż, 10 lutego. Pomiędzy odwidzającymi wczoraj uwięzionego księcia Orleańskiego, podnoszą w szczególności dzienniki bytność deputowanego Piou, który agitował w Izbie za utworzeniem konstytucyjnej prawicy i uważają te odwidziny za znak pojednania się na nowo z orleanizmem.

Le Mans, 10 lutego. Przy otwarciu giełdy towarowej oświadczył minister Tirard, że program gabinetu polega na studyowaniu zagadnień ekonomicznych i socyalnych problematów. W sprawie reformy taryf cłowych stanowi ważne zadanie utrzymać równowagę między wszystkiemi równouprawnionemi interesami. Agitacya w kwestyi cłowej była przesadną. Niektóre kwestye są zawikłane a nie można zaciągać zobowiązań lekkomyślnie. Dopóki gabinet będzie posiadał zaufanie parlamentu i kraju, dotąd będzie pracować nad dziełem pojednania i zgody, oraz popierać postęp i nie da się odstraszyć groźnem wykrzykiwaniem i fantastycznemi opowieściami o różnicach zdań w łonie gabinetu. Rząd jest czujnym i silnym lecz nikogo nie usuwa od wspólnego działania i pragnie pojednania i połączenia wszystkich Francuzów.

Cannes, 10 lutego. Wczoraj został tu otwartym kongres francuskich i włoskich rewolucyonistów. Projekt przywrócenia dobrych stosunków włosko-francuskich za pomocą odnowienia traktatu handlowego zwalczali socyaliści, zalecając natomiast środki rewolucyjne dla dopięcia tego celu.

Rzym, 10 lutego. Prezydya obu Izb parlamentu wręczyły królowi adresy kondolencyjne z powodu śmierci ks. Aosty. Król w odpowiedzi oświadczył, że manifestacye powszechnej sympatyi skłaniają go teraz silniej, niż kiedykolwiek czuć obowiązek, by swoje uczucia familijne składał w ofierze ojczyznie.

Lizbona, 10 lutego. *Biuro Reutera* donosi, że angielski konsul nie odpowiedział na list Andradesa. Dzienniki donoszą że konsul jest na urlopie. *Gazette de Portugal* utrzymuje, że wszystkie wiadomości o konferencyi państw europejskich dla wyrównania anglo-portugalskiego sporu są dotąd przedwczesne.

Petersburg, 10 lutego. Ukaz carski nakazuje zaciągnięcie 4-procentowej pożyczki w złocie w drugiej emisyi z r. 1890. Pożyczka ta w wysokości 90 milionów rubli w złocie jest przeznaczoną na spłacenie pożyczki anglo-holenderskiej z r. 1864 i 1866 i celem skonwertowania pożyczki z r. 1885, ma być w 80 latach zamortyzowaną i uwolnioną będzie przez cały czas od wszelkich rosyjskich podatków.

Sofia, 10 lutego. *Agence Balcanique* oświadcza, że wymysłem bez wszelkiej podstawy jest doniesienie dziennika *Corr. de l'Est*, jakoby książę Ferdynand na naradzie ministeryalnej oświadczył swoją gotowość do ustąpienia z tronu, ale rada propozycyi nie przyjęła. Książę Ferdynand nie myślał nigdy o abdykacyi.

Ruszczuk, 10 lutego. Uwięziono tu poddanego rosyjskiego Nandina, podejrzanego o udział w spisku Panicy. Zabrane u niego papiery dowodzą, że on miał bliskie stosunki z uwięzionym Kałupkowem, ten zaś z dragomanem rosyjskiego poselstwa w Bukareszcie. W rękach władzy znajduje się także list Kałupkowa do Panicy, wykazujący, że teraźniejsza chwila jest nader stósowną i pomyślną dla obalenia tronu, co jednak powinno się odbyć bez krwi rozlewu. Wiadomość o uwięzieniu pułkownika Nikołajewa, komendanta Rumelii wschodniej, jest fałszywą. Oskarżeni będą postawieni przed sąd obwodowy. Proces rozpocznie się może za dziesięć dni. W wyższych komendach wojskowych w Sofii nastąpią zmiany.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 8 lutego 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	—
Zjednoczony dług w srebrze	89	—
Austryacka renta złota	110	60
5% austryacka renta (marcowa)	101	90
Akcye banku austro-węgierskiego	934	—
Akcye kredytowe	322	—
Londyn	118	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	40
Dukaty austryackie	5	58
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	90

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— S k a r b i e c i g r o b y k r ó l e w s k i e w k a t e d r z e n a W a w e l u zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— S k a r b i e c k o ś c i o ł a a r c h i p r e z b y t e r y a l n e g o P. M a r y i i skarbiec k o n w e n t u OO. D o m i n i k a n ó w zwiedzać można, jak wyżej.

— M u z e u m N a r o d o w e S z t u k i w S u k i e n n i c a c h otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

Kraków, dnia 10/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	128 25	129 50
Marki niemieckie za 100 mar.	57 60	58 50
20-to frankówka złota	9 38	9 48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
$4\frac{1}{2}$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ II Em.	94 25	95 25
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	99 25	100 25
5% „ „ „ „	101 50	102 50
5% Banku hip. z prem. 10%	105 25	106 25
5% „ zwr. za 40 lat	101 —	102 —
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95 —	96 —
4% „ likwidac. „ „ „ 100	87 —	88 50

Lwów, dnia 6/1.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	298 —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 15	102 15
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 50	102 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ za złr. 100	99 60	100 60
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 40	94 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 —	105 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
$4\frac{1}{2}$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 7/1.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 10
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	89 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 75
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 65

Wiedeń, dnia 7/1.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88 65	88 85
5% „ „ srebrna za złr. 100	88 80	89 —
4% „ „ złota za złr. 100	110 65	110 85
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 95	102 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 50	134 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141 25	141 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144 —	145 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	176 75	177 25
„ z r. 1864 bez % pół za 100	176 75	177 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 25	99 45
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 50	114 10
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	137 —	137 50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	137 —	137 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126 25	126 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 25	105 25
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 70	89 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
$4\frac{1}{2}$% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 25	101 75
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 —	— —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 70	103 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 60	102 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 15	— —
$4\frac{1}{2}$% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
$4\frac{1}{2}$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
$4\frac{1}{2}$% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 25	102 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 90	100 30
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 25

L o s y.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 10	8 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	182 50	183 50
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	130 50	131 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 60	20 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 55	12 95
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	32 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank na 200 złr.	165 80	166 30
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	123 —	123 40
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	323 75	324 25
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	349 50	350 —
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	300 75	— —
30 —	Laenderbank na 200 złr.	238 —	238 40
39 80	Austro-węgierski na 600 złr.	934 —	937 —
12 —	Unionbank na 100 złr.	257 50	257 75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	385 —	387 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2625 —	2635 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	188 —	189 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 75	161 25
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	234 75	235 25
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	218 25	218 75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	136 —	136 50

W a l u t y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 59	5 61
20-to Frankówki za sztukę	9 40	9 41
20-to Markówki za sztukę	11 57	11 59
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 77	9 82
Funty szterlingi za sztukę	11 84	11 88
Banknoty włoskie za sztukę	46 30	46 40
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 —	128 50

Podziękowanie.

Tym wszystkim zacnym sercom, które z powodu nieodżałowanej straty syna mego Władysława Kowalskiego jakiekolwiek okazali mi współczucie, a to WP. **Czerskim, Marczewskim** itd., również Kolegom zmarłego, jak p. **Kazimierzowi Has, „Sokołowi“** za uczczenie zwłok chorałem, Wieleb. Duchowieństwu, **Księżom Kozakowi i Foxowi,** zwłaszcza **St. Czerskiemu,** który na ten smutny obrzęd kolegi szkolnego aż z Bochni przybył, także Szan. Publiczności w kondukcie udział biorącej, niechaj Bóg zapłaci.

Nowy Sącz, 4 lutego 1890. 353 1

Ojciec z rodziną.

Hamburg, 3 grudnia 1889.

Podziękowanie

Panu Gustawowi G. Pohl

dyrektorowi i generalnemu pełnomocnikowi **„Equitable“** Towarzystwa zabezpieczeń na życie.

Potwierdzając niniejszem odbiór przesłanych mi czekiem 12.158·50 marek jako kwoty przypadającej mi z udziału zysku 15-letniego peryodu Tontinowego na policę 93.892 nie mogę pominąć sposobności aby panu za tak korzystny wynik z mej policy nie podziękować. — Dnia 2 grudnia 1874 r. wziąłem powyższą policę w Towarzystwie **„Equitable“** ubezpieczeń na życie dla Stanów zjednoczonych Ameryki i płaciłem rocznej premii 1.719 marek, wpłaciłem zatem w ciągu lat 15 kwotę 25.785 marek, z której otrzymałem teraz 12 158·50 marek tytułem zebranych zysków, podczas gdy zabezpieczona kwota 50.000 marek byłaby każdocześnie wypłacona, gdybym w ciągu tych 15 lat umarł. Zabezpieczenie moje w wysokości 50 tysięcy marek zostawię nadal z pobieraniem jednak corocznie osiągniętego zysku.

Z szacunkiem

L. M. Lipschütz.

Polica powyższa Nr. 93 892 była zwykłem ubezpieczeniem pośmiertnem (według tabeli I niemieckiej premii) z wpłatą dożywotnią i 15-letnia Tontina przyniosła zatem 47% wszystkich premij wpłaconych. 340 1

Apteka w Brzesku

poszukuje 351 1 3

u c z n i a.

Ogłoszenie.

Z powodu przepełnienia mego składu sprzedaję poniżej cen fabrycznych wszelkie **materye wełniane i jedwabne na suknie,** oraz **dywany, płótna, firanki muszlinowe, aksamity lyońskie, plusze angielskie, kapy** itp.

Proszę o liczne odwiedziny i zaufanie jak dotąd

zostaję z szacunkiem

Dawid Buchner

348 1 10 **Stradom, L. 23.**

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 280 1 20

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Handel korzenny

w dobrem położeniu, na przedmieściu w Krakowie, **zaraz do sprzedania lub do wynajęcia.**

Wiadomość pod adresem: **„Liverpool“** poste restante **Kraków.** 349 1 2

Do siewu

owies i jęczmień w najlepszym gatunku rozsyła w każdej ilości do każdej stacyi kolei za zaliczką

168 1 8 ***J. B. Prüwer***

w Podgórzu przy Krakowie.

Na żądanie przesyła próbki franco.

Potrzebny jest kapitał 1200 złr.

do wypożyczenia, za który w umówionym terminie otrzymać można **2000 złr.**

Bliższa wiadomość pod **„Kredyt A. Z.“** poste restante **Tarnów.** 361 1 6

Z d. 1 października z. r.

otwartą została

w domu Wgo Lenerta, ulica Sławkowska, 6, I piętro,

Kuchnia Domowa

z charakterem czysto prywatnym.

W pięknie urządzonych salonach wydają się **śniadania, obiady i kolacye czysto, zdrowo i smacznie przyrządzone,** w cenach dla każdego przystępnych. 324 1 4

Józefa Horn.

Koncesyonowana przez Wys. c. k. Namiestnictwo

AGENCYA PRYWATNA
Stefanii Szurek

ul. Floryańska, 10, I piętro,

poleca Szanow. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki i bony

wszelkiej narodowości, 9 6 20

oraz dostarcza książki i przybory szkolne.

Krajowy
Skład Publiczny
dla
ZBOŻA i SPIRYTUSU
w Krakowie

otwartym zostaje

od dnia 15 lutego 1890 r.

Wszelkich wyjaśnień udziela zarząd składów.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

Z. Słonecki. *M. Łępkowski.*

H. Kieszkowski. 359 1

We wszystkich trafykach i składach galanteryjskich.

Najlepszy papier cygaretów *jest prawdziwy*

LE HOUBLON

FRANCUSKI FABRYKAT

CAWLEYEGO & HENRY

PARYŻ

MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1889.

Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ. 337 1 26

Farby olejne i płotna

papier szkicowy do olejnego malowania, penzle, oleje, sikatywy, palety, szpachle i płótna szpanowane na ramach, z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,

farby i papiery angielskie do akwarel,

pastele francuskie

i rozmaite przybory do malowania i rysowania

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

w Krakowie 1421 26 0

pierwszy skład przyborów dla pp. Artystów Malarzy.

Ponieważ znajdują się fabryki cykoryi, które zewnętrznem opakowaniem i etykietowaniem, podobnem do naszego, starają się swój towar za naszą prawdziwą **„Pragską cykoryę Kolba“** przedstawić — ostrzegamy więc Szanowną konsumującą Publiczność i prosimy, aby przy kupnie raczyła na etykietę dokładną zwrócić uwagę i tylko taką za prawdziwą **cykoryę pragską Kolba** uważać, która nosi na sobie odbitą tutaj etykietę czyli znaczek.



C. k. uprzyw. Fabryka cykoryi

Ig. Ferd. KOLB Następca

w Pradze. 195 7 24

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

P. Garnier

ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant Abrykotiny produkuje również następujące likiery:

★ LIQUEUR D'OR ★ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

297 7 12

NA KARNAWAŁ!
Po 25 złr.
ubranie frakowe lub salonowe

można dostać

w Filii wiedeńskiej

HEILMANNA KOHNA i SYNÓW

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, pierwsze piętro,

oraz 22 22 0

wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych.

Najwyższe odznaczenie!

LOHSEGO Woda Kolońska z majowych dzwonków

(Maiglöckchen) została na ostatniej wystawie w Melburnie premijowaną i jest nietylko z powodu swoich **odświeżających** własności jako dodatek do wody toaletowej i kąpieli sławną, ale jest także wskutek swojego **wzmiacniającego i ożywiającego** zapachu, jako pachnidło do **chustek, sukni** itd. we wszystkich krajach nad pojedyńczą wodę kolońską przenoszona.

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse, Berlin,

nadworny parfumer.

Do nabycia **w Krakowie** u pp.: **Filipa Eile, Porębskiego & Zimlera, Wilhelma Fenza.** 2167 13 14

Rada zawiadowcza
Stowarz. pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie

z poręką nieogran. w Sądzie zapisanego, zawiadamia Członków, że

dnia 20 lutego 1890 r. o godzinie 3 po południu

odbędzie się

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

w biurze Stowarzyszenia.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1889.
2. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1889.
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału zysków za rok 1889
4. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora kontrolora i zastępcy Dyrektora kasyera.
5. Wybór 4 członków do Rady zawiadowczej i 2 zastępców.
6. Wybór Komisyi kontrolującej na r. 1890.
7. Wnioski członków.

Raczą się przeto Szanowni Członkowie Stowarzyszenia na Zgromadzenie jak najliczniej zebrać.

Jordanów, dnia 2 lutego 1890 roku. 327 2 3

Sekretarz *Ludwik Rożałowski.* Prezes *Jan Kanty Kempner.*

Ostrzeżenie.

Doszło do mej wiadomości, że niektóre składy piwa pozwalają sobie moje firmą opatrzone flaszki napełniać piwem **nie Radziszowskiem,** na co proszę zwracać uwagę.

Oznajmiam również, że agent mój p. Henryk Lamensdorf z d. 15 stycznia z interesu wydalony został i tenże mego z dobroci znanego piwa **Radziszowskiego** nie rozwozi.

Upraszam przeto Szanownych Panów Odbiorców wszelkie należytości jak również flaszki wprost do mego składu odsyłać, w innym razie akceptowaćbym nie mógł.

Z wysokim szacunkiem

333 3 *Albin Kolloros.*

Woda Lwowska.

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. — Cena flakonu mniejszego 80 cent., większego 1 złr. 50 centów.

Puder książęcy

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość, świeżość i delikatność cery. Jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 ct, większe złr. 1·20 z łabędzikiem złr. 1·60 73 2 0

J. IHNATOWICZ
LWÓW

sklepy własne: ul. Kopernika, 3. ul. Halicka, 25, róg Wałowej, **Kraków, Sukiennice, 20,** Czerniowce, Rynek, L. 2.

Magister farmacyi

starszy, biegły w ekspedycyi, znający język niemiecki, znajdzie posadę w aptece **J. Kolassy w Biały,** gdzie i

uczeń

z ukończoną VI klasą gimnazyalną może być pomieszczony. 315 3 3

Poszukuję pożyczki 1000 złr., za które w czasie umówionym zwrócę **dwa tysiące.** Zgłoszenia pod **L. S. Próba 1000** poste restante **Kraków.** 316 3 3

Dom z ogrodem

w ogólnym rozmiarze 1873□ sążni, w całości lub parcelami, **do sprzedania przy ulicy Garncarskiej, 12.** 328 2 3

Każdy agent lub prywatny zarobić może prowizyę, wskazując możebne ubezpieczenia od ognia i na życie. 335 2 2

„August“ poste rest. **Kraków.**

Dla zdrowych i chorych
Profesora Pagliano
PROSZEK.

Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.

Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

Carl Zwetler
Wien, VII., Schottenfeldgas., 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadsyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów. 104 36 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladownictw.

Mieszkanie

do wynajęcia od 1 kwietnia.

6 pokoi kuchnia i przedpokój, na I piętrze, bardzo dogodne dla adwokata lub lekarza. 301 2 0

Ulica św. Jana, L. 13.



Od 500 lat sławne, prawdziwe

Krople żołądkowe
św. Jakóba.

Nieprzewyższone w chorobach żołądka i przewodu pokarmowego, w kurczach żołądka i osłabieniu, kolce, zgadze, niemiłym oddechu, odbijaniu się kwaśnem, nudzeniu, wymiotach, rozdęciu, żółtaczce, w cierpieniach śledziony, wątroby i nerek, w zatwardzeniu itp.

Szczegóły w prospekcie dołączonym do każdej flaszeczki. Do nabycia prawie w każdej aptece po **60 cent. duża 1 złr. 20 cent.**

Książeczkę „Krankentrost“ posyła się darmo i opłatnie każdemu. Zamawia się wprost lub w którymkolwiek składzie tych kropli.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: P. Krokiewicza, Kleparz, E. Radlera, ul. Szewska, W. Redyka, Mały Rynek, L. Rosnera, Rynek główny, E. Stockmara, ulica Grodzka, J. Trauczyńskiego, Rynek główny, Konstantego Wiszniewskiego, ul. Floryańska; **w Kopeczyńcach** w aptece M. Redera; **we Lwowie** w aptece Dra Karola Mikolascha i w aptece Arnolda Rapoporta; **w Stanisławowie** w aptece A. Beilla; **w Tarnowie** w aptece M. Adlera i w znaczniejszych aptekach monarchii Austro-Węgier. — **Główny skład w apt. Maxa Fanta w Pradze** 129 17 52

Już wyszedł! Proszę żądać!

Najnowszy cennik

farb olejnych i przyborów
dla artystów malarzy

wysyła na żądanie gratis i franco

W. Krzysztofowicz

Kraków, A—B, 37. 180 11 0



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANÓW
JANA Mattus KORDECKIEGO

Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty. 165 10

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę) jako też **atonię kiszek i otyłość** za pomocą **miesienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 57 75

Wszelkiego rodzaju 103 12 0



wyroby szczotkarskie.

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, energiczny, z ukończoną szkołą rolniczą z postępem celującym, władający językiem polskim i niemieckim, z 16-letnią doskonałą praktyką w większych wzorowych dobrach, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady jako rządca lub samoistny ekonom.

Łaskawe oferty: **Franciszek Grzymalski Siedlec** poczta Krzeszowice. 322 2 4

Dzierżawa.

Obszar dworski 250 morgów pola ornego i łąk, godzinę drogi od Krakowa, jest **zaraz do wydzierżawienia.** Wiadomości udzieli właściciel Dąbia poczta Kraków. 314 2 3

---

317 2 2

✝

Za spokój duszę ś. p.

Marcellego Cyrus z Sobolowa

SOBOLEWSKIEGO

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

jako w rocznicę śmierci, we środę d. 12 lutego b. r. o godz. 10 w kościele parafialnym **w Droginl,** na które Rodzina zmarłego Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 134 0

Cenniki opłatnie.

Koncypient adwokacki

z kilkuletnią praktyką, znajdzie umieszczenie od 1 marca b. r.

Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Wny **Hieronim Weiss, Kraków, ul. Mikołajska, 4.** 336 2 3

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 193 11 0

Asystent farmacyi

znajdzie umieszczenie **od 15 marca lub 1 kwietnia w aptece w Myślenicach.** — Ubiegający się zechcą przesłać swoje świadectwa kondycyonalne. 344 2 3

Znakomite, bardzo przednie

siedmiogrodzkie wino
wyskokowe (Ausbruch)

najlepszego gatunku, słodkie i tłuste, równe Tokajowi, najszlachetniejsze wino deserowe, dla rekonwalescentów przez lekarzy bardzo polecane, przesyła w 3-litrowych eleganckich flaszach koszykowych za zaliczką **3 złr. 60 centów** franco do każdej stacyi. Przy większym odbiorze ceny wyjątkowe 263 7 20

Odsprzedający poszukiwani.

F. J. Misselbacher.

Torda — Siebenbürgen w Węgrzech.

Starszy, rutynowany 312 3 3

magister farmacyi

poszukuje umieszczenia w aptece.

Adres: **Władysław Dąbrowski, Kołomyja.**

Do wynajęcia od 1 kwietnia b. r.

w domu pod L. 4, przy ulicy św. Jana (blisko Rynku)

5 pokoi na I piętrze z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią piwnicą i strychem.

Oglądać można od godz. 2 do 4 popołudniu.

Do wynajęcia od 1 lipca b. r.

w domu pod L. 40, w Rynku gł., linia A—B,

4 pokoje, na II piętrze, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i strychem.

Wiadomość co do obydwóch mieszkań w handlu **J. F. Fischera w Rynku głównym, linia A—B.** 256 6 6

Wszystkie używane marki skupuje ciągle. Prospekta darmo.

6 6 12 **G. Zechmeyer, Nürnberg.**



Lśniąco białe zęby

stają się **natychmiast** po użyciu **Bergmanna Pasty do zębów,** sporządzonej przez **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Użycie całkiem pojedyncze i praktyczne. W zapasie po 35 cent. w aptece **L. Rosnera w Krakowie** 47 5 12

Ulica św. Anny L. 3.
Wielkie i mniejsze
mieszkania

do wynajęcia **zaraz, od 1 kwietnia,** lub **od 1 lipca, z meblami lub bez mebli, na pierwszem, drugiem i trzeciem piętrze.** Oprócz wszelkich ubikacyj gospodarskich **stajnia i wozownia.** 215 7 10

Wiadomość u właściciela na miejscu.

2 parcele

obszaru 260 i 112 sążni, z ogródkiem, **do sprzedania przy ulicy Krowoderskiej.** Odpowiednie **do budowania tanich mieszkań.** 318 2 5

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Masło.

Zastępstwa poważnej, naturalne masło w znacznych ilościach eksportującej firmy poszukuje agent, mający rozległe stosunki handlowe, oraz poręczenia bankowe. Zgłoszenia pod **Olaf A. Rye's Annoncen Ekspedition in Christiania** (Norwegen). 319 3 3

MAGAZYN F BRUNO HAHN
(W. E. Angelus)

poleca 2828 9 0

wszelkiego rodzaju włóczki do haftu i szydełkowych robót, wełny na pończochy — przybory toiletowe, perfumerye, Bawełny, Przybory krawieckie.

Sznurówki od 1 złr. 60 c.

pierwszorzędnych magazynach. Cena 1 złr. 20 centów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.